



PO WYROKU TSUE

Lewacy chcą przejąć lasy

Politycy opozycji z zadowoleniem przyjęli decyzję TSUE, która może sparaliżować gospodarkę leśną. Wraz z lewicowymi aktywistami przygotowali już zmiany w prawie. W ramach przepisów stworzonych w Senacie do wniesienia skargi mieliby prawo tylko ci, którzy mają interes prawny. W ustawie jest też wyjątek dla aktywistów ekologicznych, którzy działają co najmniej 12 miesięcy i mają w statucie działania na rzecz ochrony przyrody.

s.3

codziennie


Gazeta Polska

NIE WIEMY, JAK ORGANIZMY EUROPEJCZYKÓW BĘDĄ REAGOWAŁY NA SUBSTANCJE ZAWARTE W INSEKTACH

JEDZENIE OWADÓW TO POCZĄTEK WOJNY ŻYWIENIOWEJ W UE

Będziemy bronić tradycyjnych wartości żywieniowych i wolności wyboru jedzenia – zapewnił Krzysztof Cieciora, wiceminister rolnictwa. Dyskusja o jedzeniu owadów lub włączeniu ich do masowego żywienia w postaci przetworzonej to początek wojny żywieniowej.

Poniedziałek

s.8

POLSKA

Największy bieg pamięci na świecie

W blisko tysiącu miejsc na całym świecie odbyła się wczoraj jedenasta już edycja Biegu Tropem Wilczym, którego głównym celem jest propagowanie wiedzy o Żołnierzach Wyklętych. Patronem medialnym wydarzenia były media Strefy Wolnego Słowa.

s.5

ŚWIAT

Ukraińcy honorują polskich przywódców

W Kijowie pojawiły się specjalne plakaty doceniające wizytę premiera RP Mateusza Morawieckiego i prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, którzy w marcu ub.r. jako pierwsi zagraniczni politycy po wybuchu rosyjskiej inwazji pojawili się w ukraińskiej stolicy.

s.6

WYWIAD

Rzymkowski: Laptopy dla czwartoklasistów to nie jest jednorazowa akcja

Od teraz każdy rocznik, który będzie rozpoczynał czwartą klasę, będzie dostawał od państwa komputery, które będą służyć przede wszystkim do celów edukacyjnych. Mają być także wykorzystywane przez nauczycieli do tego, aby zredukować ciężar plecaków uczniów i aby część lekcji oraz prac domowych była realizowana właśnie na tym sprzęcie – mówi „Codziennej” Tomasz Rzymkowski, wiceminister edukacji i nauki.

s.4





Albert Camus
(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny, egzystencjalista

„Gdy się zobaczyło tylko raz piękno szczęścia na twarzy ukochanej osoby, wiadomo już, że dla człowieka nie może być innego powołania, jak wzbudzanie tego światła na twarzach otaczających nas ludzi.”

2

PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

12 KULTURA

13-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 06.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 06:12 ZACHÓD słońca 17:22

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Biedrzyśław, Będzimyś, Eugenia, Frydolin, Jordana, Jordana, Kineburga, Koleta, Konon, Radostaw, Roża, Wiktor

Gdańsk 3°C -1°C Lublin 3°C -3°C

Katowice 5°C -1°C Kraków 5°C 0°C

Łódź 2°C -2°C Poznań 3°C -2°C

Warszawa 2°C -1°C Wrocław 5°C -1°C

Wtorek 07.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 06:09 ZACHÓD słońca 17:24

Imieniny obchodzą: Bazyli, Efreim, Elpidia, Elpidiusz, Eubul, Felicja, German, Morzysław, Nadmir, Paweł, Perpetua, Teofilakt, Teresa, Tomasz

Gdańsk 3°C -1°C Lublin 3°C 0°C

Katowice 6°C 1°C Kraków 6°C 1°C

Łódź 4°C -2°C Poznań 4°C -2°C

Warszawa 4°C -1°C Wrocław 6°C -1°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Immunitet dla Romka

Roman Giertych marzy o tym, by wrócić do parlamentu – tym razem w roli senatora. Jak przyznał Szymon Hołownia, mecenas tyle „wycierpiał” od „pisowskich” instytucji państwa – w tym prokuratury – że po prostu należy się mu miejsce w Senacie. I basta! To niedorzeczny argument – chyba że uznamy izbę wyższą jako przytułek dla polityków chcących uzyskać immunitet. Ponadto widać wyraźnie na przykładzie Giertycha, że w istocie nie liczą się przeszłość i poglądy osoby z grona opozycji, ale to, co ma do powiedzenia na temat PiS. A skoro mecenas jest na wojnie z tą partią od 2007 r., to pasuje jak ulał do środowiska, któremu nigdy nie przeszkadzało hasło „Giertych do wora, wór do jeziora”. Niestety, PO i formacje pokrewne będą wspierać każdego wyznawcę spod znaku ośmiu gwiazdek. Choćby była to intelektualna mizerota o mentalności osiedlowego intryganta.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Groźna ułuda świata wielobiegunowego

Co jakiś czas słycać nawoływania do budowania „świata wielobiegunowego” jako bardziej sprawiedliwego. Tak się składa, że poza Indiami (które rzeczywiście są demokracją) najgłośniejszą mówią o tym same nieludzkie reżimy – Chiny, Rosja, Iran. Żle im jest z tym, że najsilniejszy jest świat Zachodu i jego sojuszników. Żle im z tym, że na świecie obowiązują jakieś pisane i niepisane zasady, i chcą je zniszczyć, wprowadzając darwinistyczny, ludobójczy model relacji międzynarodowych, w których liczą się tylko brutalna siła i okrucieństwo, a nie inne zasoby, takie jak poziom gospodarczy czy cywilizacyjny. Tyrani uwielbiają grać ofiarą „straszego” Zachodu, choć tak naprawdę sami są straszni i skorumpowani, i stąd bieda i zacofanie ich krajów. Zachód nie jest idealny, ale trzeba wiedzieć, że jego wrogowie to bardzo mroczne siły. A najdziwniejsze jest to, że w tym towarzystwie nawołujących do wielobiegunowości jest Watykan i papież Franciszek. Choć przecież w wielobiegunowym świecie na pewno nie byłoby miejsca dla chrześcijaństwa, chyba że takiego oszukanego jak w Rosji czy Chinach.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Marcin Wolski

Disneyland

Spadkobierców Disneya zaskoczył strach błdy, ma powrócić normalność, koniec loveparady. Myszką Miki i Mini – hetero, wiadomo, z psa Pluto, choćby chciano, geja nie zrobiono. Kaczor Donald siostrzeńców nawet palcem nie tknie, Śnieżka i krasnoludki prowadzą się świetnie... Skąd trendu odwrócenie? – pyta grono gości, czy rozsądek oznacza koniec poprawności...? Nie, to pan gubernator DeSantis wszedł w rolę i powiedział lewakom: „Dłużej nie pozwolę! Albo kres propagandy zbrodni i ohydy, albo niech się Disneyland zabiera z Florydy!”. Trzymam kciuki, lecz czuję, że zrobią pikietę bracia Grimm i Andersen w imię LGBT.

Joanna
LichockaChłopców
z ferajny gra na
przeczekanie

W Warszawie wykryto potężną aferę korupcyjną, w grę wchodzi miliony złotych łapówek za ustawione zlecenia od miasta, a Rafał Trzaskowski udaje, że... go to nie dotyczy. Jeden z najbliższych współpracowników z kierownictwa stołecznego ratusza siedzi w areszcie, podobnie jak inny, zatrzymany wcześniej. Materiał dowodowy jest tak mocny, że tradycyjnie niechętnie karaniu polityków PO sądy zdecydowały o ich areszcie. Tymczasem Trzaskowski zniknął – nie znalazł czasu, by wziąć udział w specjalnej sesji rady miasta dotyczącej korupcji w zarządzanym przez niego ratuszu. Nie raczył też wydać żadnego oświadczenia w stylu: „Korupcję w naszych szeregach będziemy wypalać gorącym żelastwem”. Nic z tych rzeczy – ani nie ma zamiaru wydawać żadnych komunikatów, ani zapewne zbyt mocno złodziejstwa w swoim otoczeniu czymkolwiek wypalać. Sygnał do tego dał Donald Tusk – mimo decyzji sądu i wagi dowodów oświadczył, że wierzy w nieskazitelność uczciwość swego byłego ministra. A to już kolejny były minister rządu Tuska, na którym ciąży poważne zarzuty korupcyjne. Postkomuna liczy na przemilczenie afery przez największe media, na to, że Polacy nie przypomną sobie, jakie standardy w istocie to środowisko reprezentuje.

Piotr
LisiewiczOsoba
robaczywa
pozbawiona praw

Oglądaliście film „Brat robał” w National Geographic? To już nieaktualne! Łaska politycznej poprawności na pstrym koniu jeździ. I prawa osób robaczywych (tak to powinno się do wczoraj nazywać?) poświęcone zostały w imię ochrony klimatu. Bo Unia Europejska uznała, że robale powinniśmy jeść, gdyż ich hodowla wymaga mniejszej emisji gazów cieplarnianych i mniejszego zużycia wody oraz gruntów ornych niż w przypadku innych zwierząt. Od kiedy mieszkańcy mojego miasta wybrali Sylwii Spurek na eurodeputowaną, pilnie śledzę jej przekaz, np. gdy pokazywała krowy ubrane w pasiaki z gwiazdami Dawida, zniechęcając nas do picia mleka. Domagała się też zakazu jeździectwa i wędkarstwa. Już byłem pewien, że kolega mącznik młynarek ma być dla mnie jak rodzony brat, nie wspominając o świerszczu za kominem, bo ten od dzieciństwa kojarzy się tylko sympatycznie, gdy nagle – grom z jasnego nieba! „Zwierzęta pozaludzkie” (określenie Spurek), o ile są osobami robaczywymi, należy jeść, a kto tego robić nie chce, ten zacofany pisowiec. Koncert na dwa świerszcze i wiatr w kominie, o którym precudownie śpiewała córka ubeka Magda Umer, czas przerwać celnym ubiciem obojga artystów kapciem. Sorry, kole-dzy, tak wyszło.



GEN WOLNOŚCI

KONGRES PROGRAMOWY \ W sobotę odbył się kongres programowy Stowarzyszenia OdNowa. – W naszym DNA jest gen wolności i solidarności, które powinny być naszymi busolami programowymi oraz znakiem rozpoznawczym Polski w świecie – powiedział jego lider, wiceszef MON Marcin Ociepa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023

TEMAT DNIA

3

UCHWAŁA SĘDZIÓW TK, KTÓRA POWINNA
UCIAĆ SPEKULACJE

Apelowali o pośpiech,
a sami nie przyszli

Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego przyjęło uchwałę, która powinna zakończyć spekulacje – nie ma potrzeby wyłaniania kandydatów na prezesa TK, bo trwa kadencja sędzi Julii Przyłębskiej. Co jednak dziwi, w posiedzeniu nie wzięli udziału sędziowie, którzy wywołali taką dyskusję. „Pojawia się zatem wątpliwość, czy jest to działanie naznaczone dobrą wiarą” – skomentował sędzia Jarosław Wyrębak.

Niedawno rozgorzała dyskusja o długości kadencji obecnej prezes TK – wywołana medialnymi spekulacjami na bazie anonimowych wypowiedzi grupki sędziów. Dopiero pod koniec lutego sytuacja stała się bardziej klarowna, bo do TK wpłynęło pismo podpisane przez sześciu sędziów domagających się pilnego zwołania Zgromadzenia Ogólnego „w sprawie przedstawienia kandydatów na stanowisko prezesa Trybunału”. Pod listem były podpisy: Jakuba Steliny, Zbigniewa Jędrzejewskiego, Wojciecha Sycha, Andrzeja Zielonackiego, Mariusza Muszyńskiego i Bogdana Świączkowskiego.

W minioną środę (1 marca) Zgromadzenie Ogólne STK się odbyło. Po jego zakończeniu wydano krótki komunikat stwierdzający, że „bezwzględną większością głosów, w obecności 2/3 ogólnej liczby sędziów TK podjęło uchwałę”, że brak podstaw prawnych i faktycznych do zwołania ZO w celu wyboru kandydatów na stanowisko prezesa Trybunału. Czyli sędziowie potwierdzili, że kadencja prezes Przyłębskiej trwa.

Niestety, tym razem pojawiły się spekulacje dotyczące m.in. kworum, czyli większości uprawniającej do podjęcia uchwały. Wątpliwości rozwiać mógłby protokół z przebiegu posiedzenia. Do jego treści jako pierwszy dotarł portal Niezależna.pl. Wynika z niego niezbicie, że w zgromadzeniu wzięło udział 10 spośród 15 sędziów TK, czyli była większość, a tym samym kworum. Sporym zaskoczeniem stała się jednak nieobecność sędziów, którzy domagali się zwołania ZO. Ze wspomnianej szóstki pojawił się jedynie sędzia Świączkowski, który tłumaczył, że bierze w nim udział „z uwagi na dobro państwa, mimo że nie zmienił zdania na temat poruszony w treści pisma”.

Na zachowanie pozostałych jego autorów zwrócił uwa-

gę sędzia Jarosław Wyrębak. Podkreślał, że sędziowie apelowali o pośpiech w rozstrzygnięciu sprawy, a nie przyszli na zgromadzenie. – Pojawia się zatem wątpliwość, czy jest to działanie naznaczone dobrą wiarą – powiedział.

Z kolei sędzia Bartłomiej Sochański zaproponował podjęcie uchwały, czy jest zasadne zwoływanie kolejnego zgromadzenia ws. wyborów kandydatów na prezesa TK. Propozycję poparł sędzia Michał Warciński. W konsekwencji przeprowadzono głosowanie – ośmiu sędziów, czyli większość z obecnych 2/3 sędziów TK, uznało, że nie ma podstaw do podjęcia takiej procedury.

Już po głosowaniu sędzia Sochański tłumaczył: – Obowiązkiem sędziów jest zachowanie zgodne ze złożonym ślubowaniem, a dobro publiczne jest najwyższą wartością, którą sędziowie powinni się kierować. Podjęcie uchwały nie tylko leży w granicach uprawnień sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ale wręcz należy do ich obowiązków.

Z kolei sędzia Warciński zwrócił uwagę, że pierwszorzędne znaczenie ma nie tyle strona merytoryczna sprawy, ile forma ostatecznego rozstrzygnięcia i podporządkowanie się temu rozstrzygnięciu przez wszystkich sędziów, niezależnie od ich poglądów.

– Sędziowie wydają orzeczenia, z którymi nie zawsze się zgadzają. Bywa, że są przegłosowywani, ich opinie prawne są odrzucane przez kolegów w składzie, a mimo to podpisują takie orzeczenia i biorą udział w ich głosowaniu. Wszystko to w imię porządku publicznego – podkreślił, zaznaczając, że podobnie powinni się zachować sędziowie TK.

Po głosowaniu sędzia Świączkowski oświadczył – jak wynika z protokołu – że jego zdaniem uchwała nie jest wiążąca.

.....

Grzegorz Broński

POLITYKA \ Po wyroku TSUE

Lewacy
chcą przejąć lasy

Politycy opozycji z zadowoleniem przyjęli decyzję Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który może sparaliżować gospodarkę leśną. Wraz z lewicowymi aktywistami przygotowali już zmiany w prawie. W ramach przepisów stworzonych w Senacie do wniesienia skargi mieliby prawo tylko ci, którzy mają interes prawny. W ustawie jest też wyjątek dla aktywistów ekologicznych, którzy działają co najmniej 12 miesięcy i mają w statucie działania na rzecz ochrony przyrody.

Jacek Liziniewicz

„TSUE stanął po stronie obywateli. Lasy są nasze, a nie politruków z Solidarnej Polski” – napisała po wyroku TSUE Gabriela Lenartowicz z Koalicji Obywatelskiej przymierzana na stanowisko ministra środowiska. Przypomnijmy, że TSUE uznało za niezgodne z prawem to, że w Polsce nie można skarżyć do sądu administracyjnego Planów Urządzania Lasu, według których działają nadleśnictwa w całym kraju. To duża zmiana, którą chcą wykorzystać różne środowiska w całym kraju. Lewicowi aktywiści i politycy opozycji od miesięcy przygotowują się do tego, by zyskać nadzór nad leśnikami. To doprowadziło do ich politycznego sojuszu z organizacjami ekologicznymi, czego symbolem może być występ Radosława Ślusarczyka z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot na konwencji Platformy Obywatelskiej w listopadzie ubiegłego roku. To przekłada się również na konkrety. W Senacie już w ubiegłym roku przygotowano odpowiednią ustawę. Co ciekawe, wcześniej Pracownia na rzecz Wszystkich Istot przyjęła pieniądze z funduszy zagranicznych na

przygotowanie odpowiedniej ustawy. W 2021 r. otrzymała ona środki europejskie na projekty, w ramach których miała przygotować „społeczną nowelizację ustawy o lasach uwzględniającą potrzeby społeczne, wymogi ochrony przyrody oraz prawo UE”, a także projekt „systemowego wzmocnienia organizacji i ruchów w procesie decyzyjnym dotyczącym lasów publicznych” oraz projekt „wzmacniający ruchy i organizacje społeczne w ochronie lokalnych ekosystemów leśnych”. Wychodzi więc na to, że gdy trwał proces w TSUE, organizacja dostała pieniądze z KE, aby – gdy zapadnie już wyrok – miała gotową nową ustawę dotyczącą lasów i realizującą postulaty UE.

W ubiegłym roku Senat zajął się sprawą, a sposób jej procedowania sporo mówi o intencjach. „Do wniesienia skargi uprawniona jest organizacja ekologiczna, powołująca się na swoje cele statutowe, jeżeli prowadzi ona działalność statutową w zakresie ochrony środowiska lub ochrony przyrody przez minimum dwanaście miesięcy przed dniem wniesienia skargi, oraz rzecznik praw obywatelskich. Prawo do wniesienia skargi na za-

twierdzenie, o którym mowa w ust. 2, przysługuje również właścicielowi lasu” – czytamy w pierwszej wersji projektu. Została ona wysłana do konsultacji do rzecznika praw obywatelskich, który zwrócił uwagę, że zapis nadal łamie prawo, bo faktycznie oznacza, iż skargę mogliby złożyć tylko aktywiści ekologiczni i RPO. Prawo zaproponowane przez posłów PO i aktywistów faktycznie więc nie spełniało kryteriów, do których w wyroku odniosło się TSUE. Zaproponował więc zmianę, która będzie się odnosić do prawa administracyjnego. W nowym projekcie skargę na Plany Urządzania Lasu będą mogli składać ci, którzy mają w nim interes prawny (czyli najczęściej właściciele lasów), i organizacje ekologiczne, które prowadzą działalność dotyczącą ochrony środowiska. Faktycznie więc oznacza to priorytetowe traktowanie organizacji ekologicznych. To niejedyne pomysły PO. W przypadku zwycięstwa w wyborach ma ono zamiar stworzyć też ciało nadzorcze nad Lasami Państwowymi. Posłowie PO i PSL zagłosowali również za tym, by zarządzanie lasami wyjąć z kompetencji krajowych i faktycznie oddać w zarządzanie UE.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Mamy

Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Pośła Jana Dziedziczaka

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Ryszard Terlecki
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SPOTKANIE \ Minister Marlena Maląg na spotkaniu z mieszkankami Wielkopolski „Kobieta kobietom”: – Bycie kobietą to piękna, ale też wymagająca rola. Każdego dnia zonglujemy obowiązkami domowymi, zawodowymi, ustalamy priorytety, tak aby pogodzić ze sobą wszystkie role, jakie pełniemy.

UCZNIOWIE BĘDĄ MOGLI KORZYSTAĆ ZE SPRZĘTU I W SZKOLE, I W DOMU

Laptopy dla czwartoklasistów to nie jest jednorazowa akcja

Obserwujemy bardzo istotne reformy dotyczące sektora energetycznego, zmian klimatycznych, ale również wyzwania cywilizacyjne takie jak obrona naszej suwerenności. W tym polska szkoła i polski uniwersytet muszą brać udział i to z pewnością znajdzie się w naszym programie wyborczym – mówi **TOMASZ RZYMKOWSKI**, wiceminister edukacji i nauki, w rozmowie z **ADRIANEM SIWKIEM**.

Czym tegoroczna matura będzie się różnić od tej z lat ubiegłych?

Nie będzie znacząco różnić się od tych z lat ubiegłych z wyjątkiem kwestii związanych z reżimem pandemicznym, kiedy to zrezygnowaliśmy z ustnej części z języka polskiego i języka obcego nowożytnego. Wówczas ten egzamin był fakultatywny, teraz wracamy do formuły obowiązkowej.

Jeśli chodzi o zmiany w tegorocznej maturze, to następuje pewna korekta, która jest korzystna dla tegorocznych abiturientów. Lista obowiązkowych 220 pytań została zredukowana do 120 pytań z języka polskiego ustnego. To dotyczy pierwszej części egzaminu, która jest jawna. Druga jest niejawna i te zagadnienia nie są przedstawiane w sylabusie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. W egzaminach nastąpią także pewne zmiany o charakterze redakcyjnym, które w żadnym stopniu nie wpłyną na trudność ani przebieg egzaminu.

We wrześniu czwartoklasiści otrzymają laptopy. Jak Pan ocenia ten program? Jak to będzie wyglądać?

Taki sprzęt zostanie przekazany czwartoklasistom i ma im służyć w dalszych latach kształcenia i realizacji obowiązku szkolnego w szkołach podstawowej i ponadpodstawowej. Od teraz każdy rocznik, który będzie rozpoczynał czwartą klasę, będzie dostawał od państwa komputery, które będą służyć przede wszystkim do celów edukacyjnych. Mają być także wykorzystywane przez nauczycieli do tego, aby zredukować ciężar plecaków uczniów i aby część lekcji oraz prac domowych była realizowana właśnie na tym sprzęcie.

Oczywiście nie będzie możliwości sprzedaży tego sprzętu. Będzie on ubezpieczony, dlatego miejmy nadzieję, że posłużą uczniom przez wiele lat.

Czy ten sprzęt będzie w szkole na stałe, czy uczniowie będą musieli go nosić?



Tomasz Rzymkowski: – Odkąd rządzi Prawo i Sprawiedliwość, Związek Nauczycielstwa Polskiego nie robi nic innego, jak tylko domaga się podwyżek, chociaż my sukcesywnie podnosimy płace | fot. Radek Pietruszka/PAP

Będą mieli go do własnej dyspozycji, więc zostanie albo w szkole, albo w domu – tam, gdzie uczeń będzie go potrzebował.

Minister Przemysław Czarnek ostatnio zapowiadał, że rząd Zjednoczonej Prawicy będzie stawiał na rozwój szkół specjalnych. Jak duże są w Polsce potrzeby, jeżeli chodzi o ten rodzaj szkolnictwa?

Mamy coraz więcej dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. To jest pewne zjawisko cywilizacyjne. Musimy wspierać wyspecjalizowane placówki edukacyjne, które w najlepszy sposób zaopiekują się uczniami, przygotowują ich do dorosłego życia, przekażą im wiedzę i umożliwią dalsze kształcenie za murami szkoły.

W poprzednim tygodniu za pośrednictwem jednego ze stowarzyszeń został zakupiony bus do szkoły specjalnej w Warcie, aby dzieci zwożone z okolicznych miejscowości mogły w komfortowy sposób dostać się do tej miejscowości. Niestety szkoły specjalne są w dużej mierze zaniedbywane przez samorządy, dlatego w najbliższym czasie położymy duży nacisk na to, aby zostały dofinansowane.

Związek Nauczycielstwa Polskiego uważa, że podwyżki dla nauczycieli, które obecnie są wprowadzane,

są zbyt niskie, i domaga się 20-procentowego wzrostu płac. Jak Pan patrzy na te żądania?

Odkąd rządzi Prawo i Sprawiedliwość, Związek Nauczycielstwa Polskiego nie robi nic innego, jak tylko domaga się podwyżek, chociaż my sukcesywnie podnosimy płace. To są takie szyfrowe prace z obu stron. Jak podnosimy wynagrodzenia nauczycieli w sferze budżetowej, to ZNP krzyczy, że za mało podnosimy. Jak kładliśmy na stole 36-procentową podwyżkę, to ZNP mówiło, że to za dużo.

Są tutaj pewne problemy. Podejrzewam, że niedługo dowiemy się, że działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego będą w koalicji z Lewicą w wyborach i wtedy wszelkie wątpliwości zostaną rozwiane.

Przejdźmy do spraw szkolnictwa wyższego. Na studiach w Polsce z roku na rok studiuje coraz więcej cudzoziemców. Czy to dobrze?

Rzeczywiście procent umiędzynarodowienia polskich szkół jest coraz wyższy. Oczywiście pewnego zdynamizowania doznaliśmy w ubiegłym roku, kiedy to w murach polskich uczelni wyższych znaleźli się studenci z Ukrainy lub będący obywatelami Ukrainy polscy studenci. To jednak niejedyny

powód wzrostu liczby zagranicznych studentów. Polskie uczelnie cieszą się coraz większym zainteresowaniem, co wynika z wysokiego poziomu kształcenia. Mamy studentów z najróżniejszych stron świata. Tak duże zainteresowanie polskimi uczelniami jest oczywiście korzyścią dla tych uczelni.

Dane pokazują, że najwięcej studentów wybiera zarządzanie. Z czego wynika to, że wybierają tak ogólny kierunek?

Jest to po prostu bardzo popularny kierunek w polskich szkołach wyższych. Praktycznie każda nasza uczelnia taki kierunek ma. Myślę, że gdybyśmy spojrzeli na to, co najczęściej wybierają polscy studenci, to również zarządzanie byłoby w czołówce.

Coraz popularniejsze w ostatnim czasie staje się wykorzystywanie sztucznej inteligencji. Eksperci donoszą, że możliwe będzie używanie jej do pisania prac dyplomowych. Czy resort edukacji planuje działania, których celem będzie przeciwdziałanie takiemu procederowi?

Nasze ministerstwo przestrzega twórców tego typu prac i informuje, że sztuczna inteligencja wykorzystywana do przygotowywania różnych wypowiedzi to jest swo-

isty algorytm, który korzysta z wcześniej opracowanych prac znajdujących się w różnych bazach tekstów. Zatem wykorzystywanie tego typu dokumentów do tworzenia prac dyplomowych wiąże się z możliwością postawienia takiej osobie zarzutu plagiatu. Informujemy ponadto, że uczelnie korzystają z systemu antyplagiatowego i każda praca dyplomowa w toku jej oceniania podlega tego typu weryfikacji. Tacy magistranci – bo mam nadzieję, że doktoranci nie korzystają z tego typu narzędzi – mogą spotkać się z zarzutem splagiatowania pracy, a co za tym idzie – obaleniem egzaminu magisterskiego.

Zbliżają się wybory. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość w nich zwycięży, to jakie będą najważniejsze cele resortu edukacji na następną kadencję?

Nie chcę tego zdradzać, bo to będzie jeden z głównych elementów kampanii wyborczej. Na pewno mogą jednak powiedzieć, że będą to cele ambitne, jeszcze bardziej podnoszące prestiż polskiej edukacji i polskiej nauki. Będzie to też próba odpowiedzi na potrzeby cywilizacyjne, gospodarcze i społeczne państwa polskiego i społeczeństwa. Obserwujemy bardzo istotne reformy dotyczące sektora energetycznego, zmian klimatycznych, ale również wyzwania cywilizacyjne takie jak obrona naszej suwerenności. W tym polska szkoła i polski uniwersytet muszą brać udział. To z pewnością znajdzie się w naszym programie wyborczym i będziemy to realizować po zapewne zwycięskich wyborach parlamentarnych.

Dlaczego Ministerstwo Edukacji i Nauki jest jednym z najbardziej atakowanych resortów przez opozycję?

Minister Przemysław Czarnek jest bardzo wyrazistym politykiem, który mówi to, co myśli. To jednak jest przede wszystkim kwestia tego, że środowisko lewicowo-liberalne zorientowało się, iż tendencja, która od lat 90. była skutecznie realizowana, aby z młodych ludzi robić armię swoich janczarów i realizować swoją agendę nawet w szkołach podstawowych, została odwrócona. Ministerstwo wspiera klasyczną koncepcję szkoły i chce, aby była ona neutralna światopoglądowo, aby w szkole decydujący głos mieli rodzice. I to jest właśnie główny powód tej furiackiej agresji, że szkoła ma służyć dzieciom, rodzinie, a nie realizacji celów politycznych.



KOLEJNY SZTURM

GRANICA \ Straż Graniczna poinformowała, że 130 osób próbowało w sobotę dostać się nielegalnie z Białorusi do Polski. Wśród nich byli m.in. obywatele Syrii, Afganistanu, Jemenu i Iraku.



WALKA Z KORONAWIRUSEM

AKCJA SZCZEPIEŃ \ Na stronach rządowych poinformowano, że od 27 grudnia 2020 r., gdy rozpoczęły się w naszym kraju szczepienia przeciw COVID-19, podano już 57 917 836 szczepionek.

POLITYKA \ Koalicja Obywatelska może uszczuplić się o Zielonych

Tuskowi sypie się ugrupowanie

Donald Tusk nie ma ostatnio najlepszej passy. Przedstawiane przez niego propozycje dotyczące programu mieszkaniowego są krytykowane nawet przez zagorzałych zwolenników PO, a dodatkowo z nieoficjalnych informacji wynika, że Koalicję Obywatelską chcą opuścić Zieloni, którzy rozważają start z Polską 2050. – Taki ruch byłby bardzo ciekawy, bo mówimy o transferze z największego ugrupowania opozycyjnego do jego głównej konkurencji. W mojej opinii to mocno zaogni relacje między Szymonem Hołownią a Donaldem Tuskiem – mówi „Codziennej” politolog dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

Platforma Obywatelska często jest krytykowana za brak szczegółowego planu wyborczego, który miałby przekonać wyborców, chociaż jego założenia możemy wywnioskować m.in. ze słynnego już raportu C40 zakładającego drastyczne obniżenie spożycia nabiału czy mięsa. Donald Tusk postanowił w jakiś sposób zareagować na tę sytuację i kilka dni temu przedstawił zarys programu mieszkaniowego PO. – Będziemy proponowali kredyt 0 proc. na pierwsze mieszkanie dla ludzi do 45. roku życia oraz 600 zł dopłaty do najmu mieszkań – deklarował Tusk na spotkaniu w Pabianicach z potencjalnymi wyborcami. Propozycje lidera PO szybko zaczęły być krytykowane przez ekonomistów, a także ekspertów rynku mieszkaniowego, o czym pisaliśmy na łamach „Codziennej”. Co ciekawe, do grona osób sceptycznie nastawionych do koncepcji Tuska dołączają także dotychczasowi zagorzali fani PO, którzy w mediach coraz częściej piszą o rozczarowaniu propozycjami.



Do grona osób sceptycznie nastawionych do koncepcji Tuska dołączają także dotychczasowi zagorzali fani PO, którzy w mediach coraz częściej piszą o rozczarowaniu propozycjami | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

To jednak niejedyny problem szefa największej partii opozycyjnej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że szeregi Koalicji Obywatelskiej chcą opuścić Zieloni, którzy rozważają start razem z Polską 2050 Szymona Hołowni lub Lewicą. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma za-

paść w ciągu najbliższego miesiąca.

O komentarz do nie najlepszej passy lidera PO w ostatnich dniach poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie.

– Od propozycji Donalda Tuska dotyczących progra-

mu mieszkaniowego odciął się już nawet Leszek Balcerowicz, co dobitnie pokazuje, jak partnerzy lidera PO oceniają jego pomysły. Nie ma wątpliwości, że Tusk próbuje walczyć o elektorat lewicowy. Coraz częściej używa powiedzeń, które dotychczas były kojarzone

wyłącznie z partią Razem czy Nową Lewicą. To jest też taktyka, którą przez lata w Niemczech stosowała Angela Merkel. Ona często przyjmowała hasła od SPD, czyli lewicy, a z drugiej strony sięgała po propozycje FDP, czyli liberałów. W ten sposób osłabiała te partie, a korzystała na tym jej macierzyste ugrupowanie, CDU. Wydaje się, że Tusk próbuje iść tą samą drogą – mówi „Codziennej” dr Anusz.

– Jeśli natomiast chodzi o sytuację wewnątrz Koalicji Obywatelskiej, to Zieloni chyba uświadomili sobie, że nie mają co liczyć na dobre miejsca na listach wyborczych KO, i dlatego oglądają się za alternatywą. Pytanie tylko, jaki powód podadzą swojego odejścia, jeśli się na nie zdecydują. Taki ruch byłby bardzo ciekawy, bo mówimy o transferze z największego ugrupowania opozycyjnego do jego głównej konkurencji. W mojej opinii to mocno zaogni relacje między Szymonem Hołownią a Donaldem Tuskiem, który będzie musiał w jakiś sposób zareagować na te wydarzenia – ocenia politolog.

Największy bieg pamięci na świecie

INICJATYWA \ W blisko tysiącu miejsc na całym świecie odbyła się wczoraj jedenasta już edycja Biegu Tropem Wilczym, którego głównym celem jest propagowanie wiedzy o Żołnierzach Wyklętych. – W Warszawie doszło do takiej sytuacji, że zabrakło mniejszych koszulek, tyle młodych osób chciało wziąć udział w inicjatywie. To pokazuje, że ten bieg się odmładza i że zainteresowanie jest ogromne – powiedziała „Codziennej” Barbara Konarska, ambasadorka Biegu Tropem Wilczym. Patronem medialnym wydarzenia były media Strefy Wolnego Słowa.

Powrót zimowej aury w wielu miejscach w kraju nie zniechęcił tysięcy Polaków, którzy licznie wzięli udział w tegorocznej edycji Biegu Tropem Wilczym, aby upamiętnić żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Inicjatywa organizowana była w ostatnią niedzielę 5 marca w blisko tysiącu miejsc na wszystkich kontynentach. Na startach dostrzec można było całe rodziny z dziećmi w wózkach, pary zakochanych, zorganizowane grupy

znajomych z pracy czy osiedla, osoby z psimi pupilami, a także seniorów z kijkami do nordic walkingu.

– Możemy ogłosić ogromny sukces frekwencyjny. W wielu miejscach w biegu uczestniczyło dużo więcej osób, niż przypuszczaliśmy. W Warszawie doszło do takiej sytuacji, że zabrakło mniejszych koszulek, tyle młodych osób chciało wziąć udział w inicjatywie. To pokazuje, że ten bieg się odmładza i że zainteresowanie jest ogromne –

mówi „Codziennej” Barbara Konarska, ambasadorka Biegu Tropem Wilczym. Dodaje również, że najmłodszy uczestnik tegorocznej edycji Biegu Tropem Wilczym miał cztery miesiące, a dystans pokonał w nosidełku założonym przez rodziców. – Ogromną wartością biegu jest też możliwość spotkania ciekawych ludzi i wymiany z nimi informacji. Przychodzą osoby, które miały w rodzinach żołnierzy niezłomnych, i chętnie dzielą się z innymi historiami.

Chętnie słuchają tego dzieci, które też same dopytują o różne rzeczy. To wszystko pokazuje, że historia Żołnierzy Wyklętych, która przez dekady była zakłamywana, została na stałe odkryta i odkłamaną – powiedziała nam ambasadorka Biegu Tropem Wilczym.

„Codziennej” udało się porozmawiać też z uczestnikami biegu, panem Piotrem i panią Martą, którzy od lat biorą udział w inicjatywie razem z trójką swoich dzieci, z któ-

rych najmłodsze ma pięć lat. – Postawy Żołnierzy Wyklętych powinny być wzorem dla polskiej młodzieży i dlatego też chcemy pokazywać swoim dzieciom te wzorce. Uważamy, że to nasz obowiązek, i cieszymy się, że organizowane są takie wydarzenia, które cieszą się sporym zainteresowaniem – powiedzieli „Codziennej”.

Tradycją już jest, że w każdym roku organizatorzy biegu wybierają kilku żołnierzy podziemia antykomunistycznego, których sylwetki są szczególnie przypominane, a ich wizerunki umieszcza się na koszulkach dodawanych do pakietów startowych. Patronami tegorocznej edycji byli legendarni polscy kurierzy: Irena Szajowska, Alicja Wnorowska, Witold Pilecki i Tadeusz Płużański.

Jan Przemyski



fot. VALDA KALNINA/EPA/PAP

WYBORY PARLAMENTARNE W ESTONII

GŁOSOWANIE \ Niedziela była ostatnim dniem głosowania w wyborach parlamentarnych w Estonii. W poniedziałek rozpoczęło głosowanie wstępne, podczas którego możliwe było oddanie głosu online i w wybranych punktach wyborczych. Lokale wyborcze zamknięto wczoraj o godz. 20. Oficjalne wyniki powinny być znane dzisiaj.

KIJÓW \ Na ulicach pojawiły się plakaty z napisem: „Pamiętamy 15 marca 2022”

Ukraińcy honorują polskich przywódców

W Kijowie pojawiły się specjalne plakaty doceniające wizytę premiera RP Mateusza Morawieckiego i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, którzy w marcu ub.r. jako pierwsi zagraniczni politycy po wybuchu rosyjskiej inwazji zjawili się w ukraińskiej stolicy.

Petar Petrović

Albicia.com/PetarPetrovic

Przybycie do Kijowa pociągiem delegacji polskich polityków, w tym premiera Mateusza Morawieckiego i ówczesnego wicepremiera, prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, a także szefów rządów Czech i Słowenii, nastąpiło 15 marca ub.r. – trzy tygodnie po ataku Rosji na Ukrainę. Wizyta została uznana za historyczne wydarzenie.

Podczas spotkania przywódcy rozmawiali z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim oraz z premierem Denysiem Szmyhałem. Politycy pokazali w ten

sposób, że Europa jednoczy się w swoim wsparciu dla obrońców Ukrainy. Zaaapelowali przy tym o większą pomoc dla Kijowa. Zrobili to w czasie, gdy rosyjskie wojska prowadziły ostrzał obwodu kijowskiego, a Putin nadal liczył, że uda się zdobyć ukraińską stolicę i przejąć władzę nad krajem.

Ukraińcy doceniają to symboliczne wydarzenie, dlatego w centrum stolicy rozwieszono specjalne plakaty, m.in. z wizerunkiem prezesa PiS i premiera Morawieckiego. Inicjator akcji „Pamiętamy” Wiktor Naryński w rozmowie z PAP zwraca uwagę, że tamta wizyta była bardzo ważna, gdyż politycy w ten sposób realnie poparli Ukra-



Na plakatach widnieją wizerunki Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego oraz premierów Czech i Słowenii, którzy uczestniczyli w tej historycznej wizycie
fot. Twitter.com/michaldworczyk/d

inów, za co należą im się podziękowania. – To, że przyjechali do nas w czasie, kiedy Kijów był otoczony przez rosyjskie wojska, było bohaterstwem – zaznaczył Naryński.

Na Ukrainie wizyta ta często porównywana jest do przyjazdu do Tbilisi w 2008 r. w czasie wojny rosyjsko-gruzińskiej prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki, a także liderów państw bałtyckich. Podczas przemówienia w gruzińskiej stolicy prezydent Kaczyński zwracał uwagę na zagrożenie, jakie dla Europy i świata stanowi rosyjski imperializm. Przestrzegał, że Kreml może chcieć w najbliższym czasie zaatakować też inne kraje naszego regionu.

Ukraińcy cały czas doceniają też polską pomoc – humanitarną, polityczną i militarną. Nasz kraj należy do liderów wsparcia dla Kijowa i aktywnie działa na rzecz zwiększania pomocy dla Ukrainy oraz nakładania surowych sankcji na Rosję. W ostatnim czasie na Ukrainę trafiły czołgi Leopard. Rząd zabiega także o przekazanie myśliwców.

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Tajwańczycy mówią „nie” diwie Putina

TAJPEJ \ Informacja o koncercie rosyjskiej śpiewaczki operowej Anny Netrebko wywołała oburzenie ukraińskiej społeczności na wyspie i samych Tajwańczyków. Ostatecznie organizatorzy odwołali koncert. Takiej reakcji próżno oczekiwać m.in. w Niemczech, gdzie diwa kremlowskiego dyktatora może nadal występować.

Wczoraj w Narodowej Sali Koncertowej w Tajpej mieli wystąpić rosyjska sopranistka Anna Netrebko i jej mąż, tenor Yusif Eyvazov. Organizatorem była tajwańska Narodowa Orkiestra Symfoniczna.

Plakaty reklamujące koncert zwróciły uwagę ukraińskiej społeczności na Tajwanie. „Przykre, że przyjacielka Putina i osoba usprawiedliwiająca inwazję na Ukrainę może swobodnie przyjechać na Tajwan, występować i zarabiać pieniądze, podczas gdy maszyna śmierci, którą wspiera, wciąż zabija ludność Ukrainy” – napisał w sieci mający ukraińskie korzenie student, Olek Shyn. „Dla nas, Ukraińców, jej obecność jest nie mniej oburzająca niż dla Tajwańczyków występ obywatela Chin, który popiera »ponowne zjednoczenie« Tajwanu z użyciem siły” – wskazał z kolei Alex Kho-

menko, założyciel inicjatywy Taiwan Stands with Ukraine.

Tajwańczycy, sami zagrożeni ze strony innego autorytarnego państwa, Chin, są bardzo zaangażowani w pomoc Ukrainie. Do tej pory wyspa przekazała Kijowowi 27 ton środków medycznych i ponad 700 ton pomocy humanitarnej, na łączną kwotę ponad 41 mln dol. W tym roku planuje pomoc o wartości blisko 60 mln. – Wydaje mi się, że Tajwańczycy, tak jak Polacy, rozumieją, że to walka nie tylko o Ukrainę, że inni tyrani tego świata bacznie przyglądają się, jak reaguje Zachód, jak nam idzie ta walka, jak działają sankcje, i w tym kontekście zaczynają ważyć każdy następny krok – powiedziała w wywiadzie dla „Nowego Państwa” Kira Rudik, poseł do ukraińskiej Rady Najwyższej.

Oburzeni informacją o koncercie Netrebko Tajwańczycy zaczęli żądać jego odwołania. Zareagowało też m.in. ministerstwo kultury. „W kwestii stosunku Tajwanu do wojny na Ukrainie nie ma miejsca na dwuznaczności” – podkreślono, żądając szybkiej reakcji instytucji odpowiedzialnych za organizację koncertu. Ostatecznie 1 marca br. Narodowa Orkiestra Symfoniczna poinformowała, że występ Netrebko zostaje odwołany.

To, co stało się możliwe na Tajwanie, nie jest możliwe np. w Japonii i Niemczech. Koncert Netrebko ma odbyć się w Tokio 15 marca. Artystka pojawi się także na majowym festiwalu w Wiesbaden w Niemczech.

Hanna Shen
Korespondencja z Tajpej

Białoruski noblista zaszczyty przez reżim

MIŃSK \ Aleś Białacki, ubiegłoroczny laureat Pokojowej Nagrody Nobla, przewodniczący Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna”, usłyszał wyrok 10 lat kolonii karnej. „Białoruś jest krajem, w którym wyroki zapadają poza salą sądową” – skomentowało polskie MSZ.

Przed budynkiem sądu w Mińsku pojawili się w piątek dyplomaci z krajów UE, którzy chcieli być obecni na ogłoszeniu wyroku w sprawie szefa organizacji działającej na rzecz praw człowieka i laureata Pokojowej Nagrody Nobla Alesia Bialackiego, oskarżonego o rzekomą kontrabandę i finansowanie protestów. Ochrona nie wpuszczała jednak dyptomatów do budynku. Następnie poinformowano, że przewodniczący organizacji zdelegalizowanej przez reżim Alaksandra Łukaszenki został skazany na 10 lat kolonii karnej.

Światowe media podkreślają, że proces Bialackiego był upolityczniony, a oskarżony miał zaledwie miesiąc na zapoznanie się z ponad 85 tys. stron akt. – Aleś Bialacki, człowiek walczący o prawa swojego narodu od

wielu lat, został niesłusznie skazany – powiedział rzecznik polskiego MSZ Łukasz Jasina. Dodał, że wyrok na Bialackim jest kolejnym przykładem pogardy dla praw człowieka.

Resort polskiej dyplomacji zapewnia, że nie ustanie w walce na rzecz zwolnienia z białoruskich więzień opozycjonistów i polskich działaczy. W ubiegłym miesiącu sąd w Grodnie orzekł w sprawie działacza polskiej mniejszości, członka Związku Polaków na Białorusi (ZPB) Andrzeja Poczebota, oskarżonego o „wzniesienie nienawiści” przez pielęgnowanie miejsc związanych z polską historią oraz „działanie na szkodę Białorusi”. Polak usłyszał wyrok ośmiu lat więzienia o zastrzyżonym rygorze.

(jk)

WALKI W DONBASIE \ Gigantyczne straty rosyjskich żołnierzy

Bachmut się nie poddaje

Ukraińskie wojska powstrzymały rosyjskie ataki, które miały na celu zamknięcie okrążenia wokół Bachmutu. Agresorzy stracili na tym odcinku więcej sił niż w obydwu wojnach czeczeńskich. – Jeden z dowódców jednostki Kraken zapewnił mnie, że Rosjanie robią to, co chcą Ukraińcy. Chodzi m.in. o absorbowanie dużych sił nieprzyjaciela w walkach o miasto i ich wykrwawianie – mówi „Codziennej” korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Wojska agresora od wielu miesięcy prowadzą działania mające na celu okrążenie Bachmutu. Wszystkie kluczowe drogi do miasta są już kontrolowane przez Rosję bądź znajdują się pod jej ostrzałem artyleryjskim. W ostatnim czasie najemnicy z Grupy Wagnera rzucili jeszcze większą liczbę więźniów do ataków. Zostali także dozbrojeni w amunicję artyleryjską i moździerzową. – Widać, że skończył się proces blokowania dostaw amunicji przez regularną armię. Co pewien czas Putin robi wolty, które zwiększają pozycję armii, po czym uderza w wojsko i wzmacnia wa-



Bachmut jest broniony m.in. przez żołnierzy z ukraińskiej, elitarniej 3 Samodzielnej Brygady Szturmowej | fot. Ministerstwo Obrony Ukrainy/d

gnerowców – wyjaśnia prof. Piotr Grochmalski, ekspert ds. militarnych i geopolityki. Na odcinku bachmuckim Grupa Wagnera zaangażowa-

ła również doświadczonych najemników. – Mają oni wykonywać pęknięcia realizowane przez „mięso armatnie”, które bojem robi fizyczne roz-

poznanie. Tacy najemnicy są lepiej opłacani i przeszkoleni, a także zmotywowani bardziej niż regularna rosyjska armia – zauważa prof. Grochmalski.

Ukraińcy też rzucili dodatkowe siły, które powstrzymały rosyjską próbę zamknięcia okrążenia miasta od północy. – Pozycje na wzgórzach są przygotowane na wszelki wypadek, ale Ukraińcy nie zamierzają oddać Bachmutu – relacjonuje nasz korespondent Witold Newelicz. Naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Walerij Żałużny już pod koniec ub.r. mówił, że Ukraińcy będą bronili swoich ziem ze wszystkich sił, gdyż wyzwalenie jest znacznie kosztowniejsze niż obrona. Obecnie Rosja okupuje ok. 100 tys. km kw. terenu. To obszar wielkości Estonii i Litwy.

Tymczasem na innym odcinku frontu, pod Wuhłedarem, ataki dokonywane przez rosyjskie oddziały piechoty morskiej w ciągu ostatnich tygodni zakończyły się katastrofą. – Oddziały te, z powodu ogromu strat, w zasadzie już nie istnieją – zauważa prof. Grochmalski. Agresorzy atakowali ten region ze względu na kluczowy węzeł kolejowy, łączący okupowany Donbas z Krymem. Aby jeszcze bardziej utrudnić Rosji działania ofensywne na południu, Ukraińcy za pomocą wyrzutni HIMARS zniszczyli m.in. składy amunicji w Mariupolu.

Biden daje Scholzowi przykład w pomaganiu Ukrainie

WASZYNGTON \ Amerykański prezydent Joe Biden spotkał się z kanclerzem Olafem Scholzem. To pierwsza wizyta niemieckiego polityka w USA od inwazji na Ukrainę. Równocześnie Białe Dom ogłosił kolejny pakiet pomocy zbrojeniowej dla Kijowa.

Wiele się zmieniło, odkąd byłeś tu po raz ostatni – powiedział Biden do Olafa Scholza. Przed rosyjską agresją Niemcy nie tylko nie dostarczały Ukrainie broni, lecz także blokowały jej wysyłanie przez inne państwa. Ogromna presja międzynarodowa sprawiła jednak, że Berlin zmienił swoją politykę. Prezydent Biden, chociaż starał się być miły dla Scholza, nie darował mu drobnej uszczypliwości. Mówiąc o wsparciu wojskowym, jakie Berlin zapewnił Kijowowi, przyznał: „Wiem, że nie było to łatwe. Było to dla ciebie bardzo trudne”. Niemcy są ważnym europejskim sojusznikiem USA, ale w ostatnim czasie amerykańskie media co chwilę informują, że prorosyjska polityka Berlina sprawiła, iż relacje te stały się chłodniejsze, a miejsce Niemiec jako

strategicznego partnera zajmuje Polska. Obaj przywódcy podczas spotkania, którego głównym tematem była wojna na Ukrainie, podkreślili, że nie ma mowy o żadnych różnicach między nimi. – Wyraziliśmy się jasno, że jeśli [Putin] się ruszy, to obaj odpowiemy. I dotrzyaliśmy tej obietnicy – zauważył Biden. – W tym momencie myślę, że niezwykle ważne jest, abyśmy wysłali wiadomość, że nadal będziemy tak robić, tak długo, jak będzie trzeba – dodał Scholz. Równocześnie z wizytą Scholza Białe Dom zapowiedział kolejny pakiet pomocy zbrojeniowej dla Ukrainy o wartości 400 mln dol. Tym razem znajdzie się w nim amunicja do broni, którą Amerykanie przekazali wcześniej, w tym do wyrzutni HIMARS, a także samobieżne mosty i sprzęt sa-

perski. To już 33. raz, gdy Biden skorzystał z uprawnień do przekazywania broni z amerykańskich magazynów. Łączna jej wartość przekroczyła 30 mld dol. Z kolei ambasador Ukrainy w Londynie Wadym Prystajko ujawnił w sobotę, że Wielka Brytania podwoi liczbę przekazanych Kijowowi czołgów Challenger 2. Zamiast 14, będzie to 28 pojazdów. Wystarczy to do wyposażenia dwóch brygad, z niezbędną rezerwą. Media informują, że czołgi trafią do elitarnych 25 i 80 Brygady Powietrznodesantowej, które obecnie używają czołgów T-80BV. Wielu brytyjskich komentatorów spodziewa się, że to dopiero początek. Londyn zamówił modernizację jedynie ok. 150 z 400 challengerów. Pozostałe będą mogły być przekazane Kijowowi.

Wiktoria Młynarz

Współpraca na rzecz bezpiecznego świata

DYPLOMACJA \ Prezydent RP Andrzej Duda przebywa z wizytą w Katarze, gdzie bierze udział w międzynarodowej konferencji ds. państw słabo rozwiniętych, organizowanej przez ONZ. – Inwestycja w rozwój ludzi w najsłabiej rozwiniętych krajach to inwestycja w bezpieczny i stabilny świat dla wszystkich – powiedział wczoraj polski prezydent.

Prezydent Duda współprzewodniczył panelowi tematycznemu dotyczącemu pomocy dla ludności krajów najsłabiej rozwiniętych. Polski przywódca zwrócił m.in. uwagę na dużą rolę, jaką odgrywają edukacja i wykształcenie dla przyszłości społeczeństw. – Dobry nauczyciele i dobry program nauczania w szkołach przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa i są pewnego rodzaju inwestycją w nasze społeczeństwo – wskazał. – W Polsce jesteśmy zdania, że równy dostęp do edukacji jest najlepszym narzędziem, aby ludzie mogli rozwijać swoje talenty, a jednocześnie poprawić swoją sytuację ekonomiczną – dodał prezydent. Dziś rano Andrzej Duda wystąpi w roli głównego mówcy na Forum Sektora

Prywatnego, poświęconym rolnictwu. – Wiele państw Zatoki Perskiej ma duże wpływy z nośników energii i poszukuje dostawców jak najlepszej żywności, której eksporterem jest Polska – powiedział Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej. W wydarzeniu, organizowanym przez ONZ cyklicznie co 10 lat, wezmą udział przedstawiciele 46 krajów. Prezydent RP odbędzie też spotkania bilateralne z przedstawicielami krajów Afryki i Bliskiego Wschodu. Po południu Andrzej Duda uda się w podróż do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W Abu Zabi spotka się m.in. z przywódcą ZEA, szefkiem Mohamedem bin Zayedem Al Nahyanem.

(jk)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz. U. 2021 poz. 1836 ze zmianami) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2022 poz. 2000 ze zmianami – dalej: K.p.a.)

OBWIESZCZENIE

zawiadamia, że na wniosek CEZ Skawina S.A., działającej przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako **działka ewidencyjna numer 399 obręb 0013 Rzoźów, jednostka ewidencyjna Skawina, powiat krakowski**, woj. małopolskie w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 odwiertu o głębokości ok. 6 m i powierzchni ok. 1,0 m² (dla 1 odwiertu) w ramach przedsięwzięcia „Budowa przyłącza gazowego wysokiego ciśnienia wraz z kablem światłowodowym od Stacji Gazowo-Pomiarowej przy rurociągu zasilającym do punktu odbioru w zakładzie CEZ Skawina S.A. w Skawinie”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 320. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-882, w godzinach 8⁰⁰-15⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz. U. 2021 poz. 1836 ze zmianami) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2022 poz. 2000 ze zmianami – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako **działki ewidencyjne numer: 62/2, 55, 70/4 obręb 0009 Nowa Huta, jednostka ewidencyjna Kraków-Nowa Huta, powiat Miasto Kraków, woj. małopolskie** w celu: wykonania badań geologicznych; przeprowadzenia pomiarów geodezyjnych w ramach zadania „Opracowanie dokumentacji projektowej wymiany odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN 500 relacji Łukanowice – Śledziejowice – Zederman w rejonie ROD Hutnik w Krakowie”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 320. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-882, w godzinach 8⁰⁰-15⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

PROBLEMATYCZNE DOTACJE – NIE BĘDZIE WYPŁATY

KONTROWERSJE \ Wyplata środków z NCBR dla firm, które zostały opisane przez media, została zablokowana – powiedział w sobotę wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Dodał, że sprawa na pewno będzie wyjaśniana do końca i nie będzie zamiatana pod dywan.

ŻYWNOSĆ \ Nie wiemy, jak organizmy Europejczyków będą reagowały na substancje zawarte w insektach

Jedzenie owadów to początek wojny żywieniowej w UE

Będziemy bronić tradycyjnych wartości żywieniowych i wolności wyboru jedzenia – zapewnił Krzysztof Cieciora, wiceminister rolnictwa. Dyskusja o jedzeniu owadów lub włączeniu ich do masowego żywienia w postaci przetworzonej to początek wojny żywieniowej.

Lucyna Piwowska

Wiceminister spodziewa się agresywnej kampanii promującej spożywanie owadów i produktów z nich zrobionych. – Wywrócenie wartości, jeśli chodzi o dietetykę, na Zachodzie staje się już poważnym elementem dyskusji – zwrócił uwagę minister. Jak przekazał, Rada Ministrów krytycznie ocenia nowe trendy żywieniowe, m.in. związane z wykorzystaniem mączki z owadów do produkcji żywności. – Nie zgadzamy się na te zamienniki. Nie zgadzamy się na to, aby ktoś nam dyktował, co i ile mamy jeść – powiedział. – Będziemy stać na straży tradycyjnych wartości żywieniowych, a przede wszystkim wolności wyboru – zapewnił. Jednocześnie przyznał, że rząd nie wprowadzi zakazu jedzenia produktów z owadów, ale na sklepowych półkach muszą one być dokładnie oznaczone.

Prof. Dominika Matuszek, kierownik Katedry Inżynierii Biosystemów i Procesów Chemicznych Politechniki Opolskiej, przestrzega entuzjastów jedzenia owadów. – Nie wiemy jeszcze, jak organizmy Europejczyków będą reagowały na substancje zawarte w owadach jadalnych – podkreśliła.

Agencja Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Żywności już na początku 2021 r. uznała suszone larwy mącznika młynarka za w pełni bezpieczne do spożycia, a Komisja UE wydała rozporządzenie zezwalające na wprowadzenie ich na rynek. W listopadzie 2021 r. poszerzono listę o szarańczę wędrowną, a w lutym 2022 r. – o świerszcza domowego. Mąka ze świerszczy ma być dodatkiem do produktów takich jak m.in. wielozłaziste chleby i bułki, batony zbożowe, ciasteczka i herbatniki czy przetwory mięsne oraz zupy. Unijny dokument wskazuje, że np. w pieczy-



Mąka ze świerszczy domowych ma być dodatkiem do wielu produktów spożywczych
| fot. Facebook/d

wie wielozłaznym dopuszczalne jest użycie maksymalnie 2 g proszku ze świerszczy na 100 g produktu, w batonach z ziaren zbóż – 3 g.

5 marca 2023 r. dopuszczone do obrotu na rynku unijnym zostały także larwy pleśniakowca lśniącego w postaci mrożonej, pasty, suszonej i sproszkowanej. Zostały włączone do unijnego wykazu nowej żywności (novel food).

Żywność zaliczana do novel food jest dostępna w Polsce szczególnie w sklepach internetowych. Prof. Matuszek przyznaje, że wartość odżywcza jadalnych owadów jest wysoka, ale mogą one produkować lub gromadzić z otoczenia substancje antyodżywcze lub szkodliwe. Mogą pojawić się nowe, nieznane nam dotąd zagrożenia związane z możliwością gromadzenia zanieczyszczeń, a przez małe rozmiary owadów – niemożność zapewnienia ich czystości do spożycia. Skutki zdrowotne nie są na ten moment znane. Odpowiedź na pytanie: czy organizm Europejczyka jest w stanie prawidłowo przetworzyć i wykorzystać wartości odżywcze płynące z owadów jadal-

nych, pozostaje w strefie domysłów i badań.

– Już od kilku lat na rynek europejski wprowadzane są produkty z dodatkiem owadów – podkreśla prof. Małgorzata Nowacka z SGGW. W Polsce jest niewiele takich produktów, a w innych krajach są to towary takie jak batony czy krakersy, które w dalszym ciągu są produktami niszowymi. Zgoda KE na zastosowanie insektów lub ich składników do produkcji żywności otworzy jednak drogę do projektowania i testowania nowych produktów.

W żywieniu ważne są przyzwyczajenia konsumentów oraz ich obawy związane ze spożywaniem insektów. Podjęmowane są więc działania, takie jak dodawanie mąki owadziej do produktów np. zbożowych, mięsnych, wyrobów piekarskich czy cukierniczych, aby oswoić konsumentów z novel food. Prof. Nowacka również zwraca uwagę na to, że nowa żywność wymaga wielu badań, aby sprawdzić, czy jest ona bezpieczna. Wraz z promowaniem novel food coraz mocniej lansowany jest trend ograniczania spożycia mięsa.



fot. AdobeStock/d

FRANCUSCY ENERGETYCZY PRZECIW REFORMIE EMERYTALNEJ

PROTEST \ W piątek po południu we Francji rozpoczął się strajk w sektorze energetycznym przeciwko reformie emerytalnej. Doszło do zmniejszenia produkcji energii elektrycznej w kilku elektrowniach jądrowych – poinformowała francuska konfederacja związkowa CGT. Kulminacyjny dzień protestów ma przypaść na 7 marca.

ZARZĄDZANIE PAŃSTWEM \ 9,5 mln Polaków korzysta z mObywatela – będzie ich więcej

Dowód z aplikacji na równi z tradycyjnym

Polacy chętnie korzystają z usług elektronicznych. Aplikację mObywatel pobrało już 9,5 mln osób. A będzie ich zapewne jeszcze więcej, bo aplikacja mObywatel będzie traktowana na równi z tradycyjnym plastikowym dowodem osobistym. To jedno z głównych założeń projektu ustawy, który przyjął rząd.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wychodzimy na przeciw oczekiwaniom społeczeństwa. Wprowadzamy poszerzony zakres usług aplikacji. Dzięki temu wiele spraw będziemy mogli załatwić bez wychodzenia z domu oraz płacić online za usługi publiczne. Dokumenty elektroniczne w aplikacji mObywatel będą traktowane tak samo jak dokumenty tradycyjne – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki.

Nowy dokument na potrzeby krajowe

Po wejściu w życie ustawy o mObywatelu w aplikacji pojawi się ponad 20 nowych usług. mObywatel jest dostępny od 2017 r., jednak wiele placówek i urzędów nie uznawało dokumentów cyfrowych dostępnych w aplikacji. – Teraz to się zmieni i już wkrótce w Polsce będzie można potwierdzać tożsamość, legitymując się nowym, cyfrowym dokumentem tożsamości – wyjaśnia Adam Andruskiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Podkreśla, że cyfrowy dokument tożsamości to nie jest dowód osobisty w formie elektronicznej. To zupełnie nowy dokument funkcjonujący niezależnie od dowodu osobistego, którym będziemy mogli posługiwać się w kraju. – Ten elektroniczny dokument będzie powszechnie respektowa-



Cyfrowy dokument tożsamości to nowy dokument funkcjonujący niezależnie od dowodu osobistego

fot. Adam Chelstowski/Forum

ny – w urzędach, bankach i w każdym miejscu, gdzie załatwiamy nasze sprawy i musimy pokazać dokument tożsamości. Teraz będziemy mogli posłużyć się też aplikacją mObywatel – zaznaczył minister Andruskiewicz. – Stajemy się największym krajem z tak potężnym portfelem cyfrowym. To ogromna rewolucja w administracji publicznej i w kontaktach obywateli z urzędami – dodał.

Za granicę z dowodem lub paszportem, reszta – z mObywatel

Pamiętajmy jednak, że cyfrowym dokumentem tożsamości nie będziemy mogli posłużyć się, przekraczając granicę kraju (tu wciąż wymagane będzie okazanie dowodu osobistego w formie tradycyjnej albo paszportu) oraz wnioskując o dowód osobisty.

Do popularnych usług cyfrowych, z których korzy-

stają Polacy, należą również profil zaufany, internetowe konto pacjenta, eRecepty. Dzięki tym rozwiązaniom nie trzeba obecnie nosić ze sobą dowodu osobistego, prawa jazdy czy dowodu rejestracyjnego. W czasie wizyty lekarz może wystawić e-receptę, elektroniczne skierowanie na badania czy zwolnienie L-4. – Żyjemy w czasach, kiedy świat rozwija się bardzo szybko, a usługi elektroniczne zaczynają dominować. Zakupy, opłaty rachunków, otwarcie konta w banku czy złożenie wniosku o wyrobienie dokumentu – to wszystko możemy dziś robić przez internet – zaznaczył premier Morawiecki.

Niemoc w zakresie korzystania z najnowszych technologii została przełamana

Rząd wprowadził wiele rozwiązań, które ułatwiły życie naszym rodakom; są to m.in. wspomniane eRecepty, a także eZwolnienia i mPrawoJazdy. Dzięki tym nowinkom cyfrowym w 2022 r. wystawiono ponad 1,4 mld e-recept – to tak jakby każdy obywatel

otrzymał w zeszłym roku 37 recept. Polacy chętnie korzystają również z profilu zaufanego. Obecnie mamy blisko 16 mln profili zaufanych. Popularnością cieszy się również internetowe konto pacjenta – korzysta z niego ponad 16,5 mln mieszkańców naszego kraju. – Polacy chętnie korzystają z tych rozwiązań, dlatego wiemy, że elektroniczne usługi są niezbędne. Przyjęliśmy projekt ustawy, która poszerza możliwości aplikacji mObywatel – poinformował premier Morawiecki. – Budujemy nowoczesne państwo. Jesteśmy pierwszym rządem, który przełamał w Polsce niemoc w zakresie wykorzystania tych właśnie najnowszych technologii, najnowszych doświadczeń cyfrowych w administracji państwowej. Szeroko otworzyliśmy wrota dla wszystkich obywateli do korzystania z usług elektronicznych, z usług online. Teraz pracujemy nad rozwiązaniem, które pozwoli postawić kolejny krok na drodze do nowoczesnego państwa, przyjaznego i bliskiego sprawom ludzi. Nowe regulacje sprawią, że osoby posiadające aplikacje będą mogły korzystać z dokumentów elektronicznych tak samo jak z dokumentów tradycyjnych – podkreślił szef rządu.

Nowy zakres usług aplikacji mObywatel to m.in.: cyfrowy asystent do kontaktów z urzędem, płatności urzędowe, a także cyfrowy dokument tożsamości uznawany na równi z tradycyjnym. Elektroniczna administracja już teraz pozwala załatwić nam wiele spraw urzędowych z wykorzystaniem aplikacji. To duża oszczędność czasu. – Co znaczy w praktyce udostępnić obywatelom tyle nowych funkcji, dokumentów, możliwości załatwiania swoich spraw przez internet? Tak naprawdę jest to realizacja naszego postulatu wolności – postulatu dobrowolności i wolności. Niech każdy załatwia swoje sprawy tak, jak chce, i niech ma jak najwięcej wolnego czasu na swoje własne sprawy – powiedział premier Morawiecki.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2021 poz. 1836 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2022 poz. 2000 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, 22 lutego 2023 r. wydał decyzję znak: IG-I.7842.5.2023.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne 201/14, obręb 0002 Nowa Huta, 5/6, obręb 0044 Nowa Huta, jednostka ewidencyjna Kraków-Nowa Huta, w celu: wykonania badań geologicznych; wykonania badań i pomiarów stanu technicznego istniejącej sieci gazowej; przeprowadzenia pomiarów geodezyjnych; wycinka krzewów związanych z potrzebą wykonania w.w. badań i pomiarów w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej wymiany odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia

DN 500 relacji Łukanowice – Śledziejowice – Zederman w rejonie ROD Hutnik w Krakowie”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
2. Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
3. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.



SYRSKI WYZWOLIŁ ŁYMAŃ

OBWÓD DONIECKI \ Podczas kontrofensywy ukraińskiej we wschodniej części kraju doszło do drugiej bitwy o Łymań. W starciu, które trwało od 3 września do 2 października, Ukraińcy pod wodzą gen. Ołeksandra Syrskiego wyzwolili miasto, zadając ciężkie straty wojskom rosyjskim (ponad 1,5 tys. żołnierzy).



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023

11

RAPORT \ Ukraiński manewr kontra rosyjska masa

Ukraińcy wiedzą, jak walczyć w miastach

Jak informują w swojej analizie John Spencer oraz Liam Collins z amerykańskiego ośrodka naukowego Modern War Institute (MWI), rosyjska agresja na Ukrainę pokazuje, jak ważne znaczenie zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym ma kontrolowanie miast. – Brak możliwości skutecznego wykorzystania połączonego manewru sprawia, że podstawową metodą ataków na miasta Rosji jest wykorzystanie jej jedynej przewagi, a mianowicie masy (żołnierzy i ognia artyleryjskiego). W walkach o Mariupol, Siewierodonieck, Bachmut i inne miasta podejście Rosji było prymitywne: przeprowadzić duży ostrzał artyleryjski i wysłać do zdobycia tych aglomeracji tysiące żołnierzy, aby wyprzeć mniejsze siły ukraińskie – zauważają eksperci.

Paweł Kryszczak

Wprowadzonej od ponad roku rosyjskiej agresji obecnie prawie cała uwaga ogniskuje się na walkach o Bachmut. Wcześniej zaś eksperci oraz komentatorzy poświęcali wiele miejsca innym bitwom o miasta, takie jak Kijów, Chersoń, Izjum, Mariupol czy też Siewierodonieck oraz Lisiczańsk. – Żadna ze stron nie była w stanie uniknąć ani ominąć obszarów miejskich, ponieważ są one taktycznie, operacyjnie, a czasem strategicznie ważne – zauważają eksperci Modern War Institute (MWI) działającego przy akademii wojskowej West Point.

Bitwa o Kijów kluczowa dla losów wojny

Kijów z punktu widzenia prowadzonej od ponad roku wojny jest najbardziej strategicznym miejscem na Ukrainie. To ponadtrzymilionowe miasto jest siedzibą rządu Ukrainy, co nadaje jej oczywiste znaczenie polityczne. Ukraina skutecznie obroniła swoją stolicę w bitwie o Kijów, która trwała od 25 lutego do 31 marca, tym samym osiągając swój żywotny cel, którym było przetrwanie narodu i jego rządu. – Porażka Rosji w tej bitwie przesądziła o braku realizacji strategicznych celów Kremla, którym było obalenie władz w Kijowie i zainstalowanie rządu marionetkowego na Ukrainie – zauważają analitycy z Modern War Institute.

Z kolei w dniach od 24 lutego do 2 marca trwała bitwa o Chersoń, która zakończyła się opanowaniem tego miasta przez Rosjan. W ramach realizowanej kontrofensywy ukraińskiej od 29 sierpnia do 11 listopada Ukraińcom udało się zmusić Rosjan do ucieczki na drugi brzeg Dniepru i wyzwolić stolicę obwodu chersońskiego. Chersoń jest nie tylko bramą do okupowanego Krymu, lecz także otwiera drogę w głąb Ukrainy. Jak podkreślają John Spencer oraz Liam



fot. STRINGER/Reuters/Forum

Collins z MWI, wyswobodenie Chersonia było istotne również z politycznego punktu widzenia. W wrześniowych pseudoreferendach w obwodach ługańskim, donieckim, zaporoskim oraz chersońskim Rosja doprowadziła do ich nielegalnej aneksji.

Wyzwolenie podczas wrześniowej ofensywy miast takich jak Izjum i Kupiańsk w obwodzie charkowskim było poważnym ciosem dla Rosjan. Miejscowości te są ważnymi węzłami logistycznymi, z których rosyjska armia korzystała do zaopatrywania wojsk operujących w tym regionie oraz do projekcji siły.

Miasto jako symbol propagandowy

Są również miasta, o które prowadzono lub w których trwały walki, które nie mają dużego znaczenia strategicznego bądź operacyjnego. – Część z tych aglomeracji miejskich nie oferuje nawet dużej wartości taktycznej z punktu widzenia wojskowego – zauważają eksperci w swojej analizie. Miasta takie jak Siewierodonieck, który Rosja zajęła w czerwcu, i Bachmut, gdzie walki trwają do dziś, same w sobie mają ograniczoną wartość militarną. Opanowanie Bachmutu pozwoli Rosjanom prowadzić działania w kierunku

Konstantynówki i Drużkiwki, z której agresor rosyjski miałby otwartą drogę na Kramatorsk. – Kontrolowanie takich miast jak Siewierodonieck czy Bachmut nie daje żadnej ze stron wyraźnej przewagi militarnej. Jednak walka o jedno i drugie była – a w przypadku Bachmuta pozostaje – niezwykle intensywna – zauważają eksperci. Ukraina nie chce, aby miasto takie jak Bachmut dostało się w ręce rosyjskie. Z kolei Rosja po porażkach w obwodach charkowskim i chersońskim chce osiągnąć jakiś wymierny sukces na froncie.

W bitwie pod Mariupolem kilka tysięcy ukraińskich obrońców utrzymywało liczącą przed wojną pół miliona miasto przez ponad 80 dni, a próbując siły rosyjskie od pięciu do ośmiu razy większe. Wykorzystywali masywne przemysłowe budynki oraz podziemną sieć. Zapewnili czas, który Ukraińcy wykorzystali do wzmocnienia frontu południowego w obwodach donieckim i zaporoskim.

Walki miejskie największym wyzwaniem

Skuteczność w prowadzeniu walk miejskich przez stronę ukraińską wynika z realizowanej od kilku lat reformy Sił Zbrojnych Ukrainy. Za sprawą połączonego

manewru wojsk oraz manewru ogniowego możliwe jest zlokalizowanie i zniszczenie wroga bądź też utrzymywanie lub przejmowanie kluczowych elementów terenu miejskiego, takich jak punkty obronne, mosty i przeprawy przez rzeki, ulice i wzniesienia. W trakcie bitwy o Kijów zarówno warunki pogodowe, jak i działania strony ukraińskiej (minowanie, zalanie pewnych obszarów, postawienie przeszkód inżynierskich) doprowadziły do skanalizowania ruchów wojsk rosyjskich. Na wąskich ulicach i drogach kolumny rosyjskie następnie były niszczone przez uderzenia m.in. ukraińskiej artylerii.

Jak podkreślają eksperci Modern War Institute, współczesna walka miejska musi charakteryzować się umiejętnościami łączenia broni (ognia raketowego, artyleryjskiego i moździerzy), czołgów i bojowych wozów piechoty, jednostek inżynierskich, dronów rozpoznawczych i uderzeniowych oraz wojsk cyberprzestrzeni.

Również wojsko rosyjskie przeszło w ostatnich latach reformy. Okazało się jednak, że w walkach oddziały Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej są gorzej dowodzone, słabiej wyszkolone, gorzej zmotywowane oraz mie-

rzają się z dostępem do odpowiedniego uzbrojenia. – Nic dziwnego, że w rezultacie siły rosyjskie często okazywały się niezdolne do wykonywania skomplikowanych manewrów na polu bitwy. Brak możliwości skutecznego wykorzystania połączonego manewru sprawia, że podstawową metodą ataków na miasta Rosji jest wykorzystanie jej jedynej przewagi, a mianowicie masy (żołnierzy i ognia artyleryjskiego) – mówią eksperci.

W Mariupolu, Siewierodoniecku, Bachmucie i innych miastach podejście Rosji było prymitywne: przeprowadzić duży ostrzał artyleryjski i wysłać do zdobycia miasta tysiące żołnierzy, aby wyprzeć znacznie mniejsze siły ukraińskie. – Czasami było to skuteczne – ale nawet te sukcesy wiązały się z ogromnymi kosztami, zmuszając Rosję do wiązania wojskowych, utraty tysięcy atakujących i zużycia ogromnych ilości amunicji w celu uchwycenia zdobyczy terytorialnych o niewielkiej wartości militarnej – zauważają analitycy MWI. Widzimy, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wojny siły ukraińskie były po prostu lepsze w przeprowadzaniu połączonych manewrów niż rosyjscy agresorzy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



KONKURS \ Trwa czwarta edycja konkursu „Polskie serce pękło. Katyń 1940”. Ta inicjatywa marszałek Sejmu Elżbiety Witek skierowana do uczniów i studentów ma na celu upamiętnienie zbrodni katyńskiej i rozbudzenie ciekawości młodych ludzi nt. naszej najnowszej historii, zwłaszcza w kontekście trwającej agresji Rosji na Ukrainę. Zgłoszenia do trwającego konkursu są przyjmowane jeszcze do 24 marca.

MEDIA \ 19 marca w TVP1 zadebiutuje kostiumowy serial „Polowanie na ćmy”

Koniec tureckich seriali? Telewizja Polska będzie opowiadała teraz naszą historię

W miniony piątek na antenie TVP1 można było zobaczyć pierwszy odcinek kryminału „Krucjata. Prawo serii”, a w niedzielę 19 marca zadebiutować ma kostiumowy serial „Polowanie na ćmy”. – Chciałbym, żeby telewizja publiczna, która jest finansowana ze środków publicznych, proponując filmową podróż, opowiadała też historię Polski – czyli żeby nasza wspólna opowieść była w kostiumie i dotykała istotnych momentów naszej tożsamości – zadeklarował prezes Telewizji Polskiej, Mateusz Matyszkowicz.

Anna Krajkowska

Przy okazji pokazu prasowego pierwszego odcinka serialu historycznego „Polowanie na ćmy” Mateusz Matyszkowicz przedstawił plany związane z rozwojem produkcji polskich seriali. – Po co nam dziś telewizja publiczna, kiedy istnieją platformy streamingowe i mamy nieograniczony wręcz dostęp do biblioteki najlepszych produkcji z całego świata? Właśnie po to, by robić te rzeczy, których państwo na platformie nie zobaczysz. W dobie, gdy globalizuje się rynek medialny, kiedy decyzja o tym, co mogą obejrzeć widzowie w Polsce, zapada w jakimś tajemniczym algorytmie obliczonym na publiczność na całym świecie, publiczne środki powinny być przeznaczone na to, co chcieliby obejrzeć widzowie w danym kraju, zgodnie z ich odczuciami, potrzebami. To nie jest forma krytyki oferty platform streamingowych. To próba odpowiedzi na pytanie: jak powinniśmy współistnieć? – powiedział Matyszkowicz. Zapowiedział, że TVP będzie zwracać coraz większą uwagę na produkcję filmową i serialową. – Moją ambicją jest to, żeby w przewidywanym czasie anteny główne TVP – Jedynka i Dwójka – emitowały wyłącznie polskie pro-



Mateusz Matyszkowicz wskazał, że „Polowanie na ćmy” jest początkiem realizacji planów TVP dotyczących prezentowania polskiej historii w serialach | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

dukcje serialowe. Nie dlatego, że produkcje licencyjne są gorsze, są złe, ale tych anten mamy osiemnaście. Do czego mają służyć dwie główne? Do tego, by istniała polska produkcja, żeby polscy autorzy byli ekranizowani – wskazał.

„Polowanie na ćmy”

Dobrym przykładem realizacji tego celu jest serial kostiumowy „Polowanie na ćmy” oparty na książce „Pogrom 1905” Wacława Holewińskiego, laureata Nagrody im. Józefa Mackiewicza. – Ta powieść zachwycała mnie wiele lat temu. Czytając ją, myślałem, jak by było wspaniale, gdyby kiedykolwiek została zekranizowana – powiedział Matyszkowicz. Serial opowiada o wydarzeniach, które wstrząsnęły życiem Warszawy w 1905 r. „Rosyjskie represje coraz bardziej skłaniają Polaków do zrywu niepodległościowego. Sytuacja jest tak napięta, że szef carskiej ochrony, Markgrafski, postanawia przekierować uwagę tłumu na inny tor, prowokując w mieście zamieszki na tle obyczajowym. Serial przedstawia wydarzenia rewolucji 1905 r. w zaborze rosyjskim oraz rozgrywane na jej tle romanse, towarzyszące intrygi oraz afery kryminalne. Bohaterkami tej opowieści są przede wszystkim kobiety, które pragną zmienić swoje dotychczasowe życie” – opi-

suja twórcy. – Widzimy zaborcę rosyjskiego, który dziś stosuje podobne metody jak ponad 100 lat temu. To rosyjski mechanizm zarządzania podbitymi terytoriami – zauważył szef TVP. Pierwszy odcinek rokuje na dobre, trzymające w napięciu kino, zrealizowane na wysokim poziomie. Akcja jest wartka, kostiumy i scenografia – bajeczne, a serial po prostu wciąga. Po pokazie prasowym zapytaliśmy Wacława Holewińskiego, co sądzi o produkcji zrealizowanej na podstawie jego twórczości. – Jestem pod wrażeniem. Ten film musiał być bardzo drogi, bo taka produkcja tego z całą pewnością wymaga. Są znakomite zdjęcia, świetni aktorzy. Tu się czuje epokę i ja się w tym filmie odnajduję. Oczywiście to jest wycinek z mojej książki, nie jest możliwe pokazanie całości. Napisałem trzy części, telewizja zakupiła ode mnie prawa do kolejnej części i mam nadzieję, że będzie ona zrealizowana – powiedział „Codziennej” Holewiński. – Proszę nie odbierać naszego serialu jako nudnego bryku historycznego. My bardzo dbaliśmy, żeby to była bardzo emocjonalna, intensywna, napięta opowieść – podkreślił z kolei reżyser Michał Rogalski.

Nowa jakość

Był okres, że seriale czy filmy produkowane przez publicznego nadawcę nie na-

dały za duchem czasu. Można znaleźć przykłady produkcji, które być może miały ciekawy pomysł, ale ich finalna realizacja była mialka i czuć było, że są tanie. „Polowanie na ćmy” to zupełnie inna jakość, a serial z powodzeniem mógłby konkurować z cieszącymi się popularnością produkcjami platform VOD. – Uważam, że pod wieloma względami jest to serial referencyjny. Spływa do nas bardzo dużo scenariuszy. Ponad 90 proc. z nich odrzucamy. Bo są słabe, bo nie opowiadają historii – powiedział Mateusz Matyszkowicz. Podczas rozmowy z dziennikarzami wskazał, że pod względem budżetu mediom publicznym trudno jest konkurować z wielkimi platformami VOD, te bowiem z każdej produkcji zysk mogą czerpać od subskrybentów na całym świecie. Ale ważna jest jakość. Czasem trzeba znaleźć sposób. I tak niektórym serialom będą towarzyszyły produkcje kinowe. Dla przykładu ten sezon „Korony królów” zakończy się bitwą pod Grunwaldem. Jak łatwo się domyślić, trudno jest zrealizować spektakularne sceny z budżetu telenoweli. – Zdecydowaliśmy się na zrobienie pełnometrażowego dokumentu fabularyzowanego „Bitwa pod Grunwaldem” z przyzwoitym budżetem, który pozwolił na pełną rekonstrukcję filmową bitwy. Film będzie pokazywany

w kinach w maju, a niektóre sceny z niego zostaną wplecione do telenoweli – wyjaśnił szef TVP. Zdradził też, że w planach jest również m.in. wersja kinowa serialu „Dom pod Dwoma Orłami”. 70 proc. materiałów w filmie to będzie coś nowego, czego nie widzieliśmy na małym ekranie.

Filmy, seriale i telenowe

Prezes Matyszkowicz zapowiedział, że TVP odchodzi od seriali licencyjnych, w tym popularnych tasiemców tureckich, na rzecz produkcji polskich. – Już teraz codziennie mamy pasmo polskiego serialu. Od poniedziałku do środy „Korona królów”, w czwartek „Ojciec Mateusz”, w piątek zaczęliśmy emisję „Krucjaty” (jesienią będzie „Archiwista”), w sobotę tradycyjnie „Komisarz Alex”, a w niedzielę serial premium – wskazał, dodając, że niedzielna propozycja ma opowiadać polską historię, ale „bez stawiania pomników”. – Otrzymujemy bardzo dużo scenariuszy o naszych bohaterach, o których sam chętnie bym zobaczył film. Niestety większość z tych scenariuszy dobrze nie rokuje, bo autor chciał postawić pomnik, a nie pokazać historię – wyjaśnił. Powiedział, że w paśmie popołudniowym, kiedy teraz można oglądać turecki serial „Wspaniałe stulecie”, znajdzie się propozycja polskiej telenoweli, trwa jej pitching. Ponadto TVP chce nakręcić western osadzony w XVIII-wiecznej Polsce o szulerze karcianym Ignacym Chacku Chadźkiewiczu. – Chcemy adaptować polską literaturę, np. „Nadberezyńców” Czarnyszewicza czy „Kochankę Wielkiej Niedźwiedzicy” Piaseckiego – powiedział Matyszkowicz. Jesienią rozpoczną się zdjęcia do serialu „Matylda” według scenariusza Ilony Łepkowskiej, w planach jest też serial o Adamie Mickiewiczu. Tymczasem na ekranach kin możemy oglądać znakomitego „Filipa”, a 24 marca zadebiutuje „Święty” – inspirowana prawdziwymi wydarzeniami historia śledztwa w sprawie brawurowej kradzieży figury św. Wojciecha z katedry gnieźnieńskiej w latach 80.



„SŁOWNIK ODZNACZONYCH KRZYŻEM I MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI” \ Pracę nad „Słownikiem odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości” podjął, początkowo w pojedynkę, znawca epoki, absolwent UW Wiktor Cygan w roku 2007. W roku 2015 włączyła się do pracy nad „Słownikiem...” Fundacja Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Dziś koordynatorem projektu jest wiceprzewodniczący zarządu fundacji Adam Borowski. Dzięki środkom pozyskanym od sponsorów prace nabrały tempa. Jeszcze w tym roku na stronie www.fundacja100.pl znajdzie się ponad 20 tys. not biograficznych. W tym roku patronat nad „Słownikiem...” objął premier RP Mateusz Morawiecki. Głównym mecenasem „Słownika...” został PKN Orlen.

INTERNETOWY SŁOWNIK ODZNACZONYCH \ Józef Bromski (1872–1937)

Wybitny asyrolog i kapłan

Józef Bromski urodził się 1 marca 1872 r. w Wieruszowie pow. Wieluń jako syn Teodora, burmistrza miasta, i Anieli ze Swieściakowskich. Uczył się w gimnazjum filologicznym w Kaliszu. Po ukończeniu pięciu klas wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku.

W roku 1896 przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa kujawsko-kaliskiego Aleksandra Beresiewiczza (1823–1902). Posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii w Warcie, następnie w Lutomiersku (od 22 stycznia 1897 r.), Kłobucku (od 1897 r.), Raciążku (od 1898 r.) i Piotrkowie (od 1899 r.), gdzie objął też funkcję notariusza w tamtejszym konsystorzu (do 1906 r.). W roku 1900 został rektorem kościoła pobernardyńskiego w Piotrkowie. Jednocześnie prowadził naukę religii w szkole kolejowej, a potem na pensji p. Trzcńskiej.

Brał udział w walce o szkołę polską w roku 1905 – przyczynił się do powstania polskiego gimnazjum im. Dąbrowskiego. Współpracował też z Polską Partią Socjalistyczną.

Naukowiec, w swoich badaniach interesował się przede



wszystkim asyriologią. Dla zapoznania się z zabytkami asyryjskimi jeździł do muzeów w Londynie, Paryżu i do Konstantynopola. W roku akademickim 1911–1912 wyjechał, by uzupełnić studia do Jerozolimy (Kolegium św. Szczepana). Podczas swojego pobytu na Wschodzie zwiedził Syrię i Egipt. Później

kontynuował naukę w Instytucie Biblijnym w Rzymie. Tam w roku 1914 złożył egzamin z asyriologii. Do kraju powrócił 29 czerwca 1914 r.

Po wybuchu I wojny światowej (27 lipca 1914 r.) opowiedział się po stronie idei Legionów Polskich. Zagrożony aresztowaniem, ukrywał się przed władzami rosyjskimi aż do ich wyjazdu z Piotrkowa. Wobec prowadzenia agitacji prolegionowej w roku 1915 zwolniony został ze stanowiska rektora kościoła oraz z funkcji prefekta, następnie zawieszony w działalności duszpasterskiej.

Pracował jako wykładowca historii oraz języka niemieckiego w szkole handlowej i pensji Heleny Trzcńskiej. Na początku stycznia 1916 r. został pierwszym przewodniczącym Komitetu Narodowego w Piotrkowie (do początku 1917 r.).

Stawiał sobie za zadanie propagowanie hasła niepodległości państwa polskiego, zbieranie pieniędzy na fundusz Komitetu Narodowego oraz okazywanie wszelkiej pomocy Centralnemu Komitetowi Narodowemu i jego organom. Następnie należał do Centralnego Komitetu Narodowego.

W niepodległej Polsce przywrócono mu prawa i obowiązki kapłana. Publikował materiały dotyczące Asyrii i Babilonu. W maju 1920 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło mu pełnej kwalifikacji nauczyciela historii I kategorii.

W roku 1921 uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. 24 sierpnia został zastępcą profesora asyriologii na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. W roku akademickim 1925–1926 habilitowany z języków

semickich. 1 lutego 1930 r. został prof. nadzwyczajnym języków semickich. Wybitny asyrolog i sumerolog; odczytał i opisał tabliczki sumeryjskie znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. W roku akademickim 1932–1933 sprawował funkcję dziekana Wydziału Teologii Katolickiej. Należał do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Autor m.in.: „Kultura Chaldei” (1924 r.), „Literatura asyrobabilońska” (1929 r.), „Historia Azji Przedniej” oraz przekładów: „Enuma eliś, czyli opowieść babilońska o powstaniu świata” (1925 r.) oraz „Gilgameś, poemat asyryjski” (1936 r.) z języka akadyjskiego.

Uzyskał godność kanonika honorowego sandomierskiego.

Zmarł 1 lutego 1937 r. w Warszawie, został pochowany na Cmentarzu Parafialnym na Powązkach, kwat. 347.

Odnaczony Krzyżem Niepodległości.

GLÓWNY MECENAS
INTERNETOWEGO SŁOWNIKA
ODZNACZONYCH KRZYŻEM
I MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



GAZETA POLSKA

**TWOJA STREFA
WOLNEGO SŁOWA**

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Tytus Liwiusz

(50–17 r. przed Chr.) rzymski historyk,
autor monumentalnego dzieła o historii Rzymu pt. „Od założenia Miasta”\\ Sprawiedliwą bowiem jest wojna dla tych, dla których jest konieczna,
i błogosławiony jest oręż, jeśli tylko w nim cała spoczywa nadzieja. \\

14

PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plWOJNA \ Rosja ma coraz mniej atutów, postępów na froncie nie widać, za to zbroi się Ukraina – czy wojna może skończyć się
szybciej, niż myślimy?

Wahadło wychyla się na niekorzyść Rosji

Wszyscy zastanawiają się, jak długo jeszcze potrwa konflikt na Ukrainie. Szef NATO Jens Stoltenberg ostrzega, że Kreml przygotowuje się na wieloletnią wojnę z Zachodem. Tymczasem brak sukcesów na froncie powoduje, że plany Putina mogą ulec zmianie znacznie szybciej.

Tomasz
Teluk

Wielka rosyjska ofensywa, przygotowywana rzekomo od miesięcy, ruszyła. Okazała się jednak niewypałem. Pogłoski o gromadzeniu wielkich ilości nowo wyszkolonego wojska, a nawet nowych, uzupełnionych elitarnych jednostek, okazały się propagandą. Nie zrobiło wrażenia nawet przesunięcie bliżej frontu sporej liczby samolotów i helikopterów bojowych, które nie wlatują w ukraińską przestrzeń powietrzną w obawie przed zestrzeleniem.

Kto uzyska przewagę sprzętową

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Kyryło Budanow uważa, że przełom na froncie jest bliski i nie oznacza on wcale przełamania linii obrony. Według danych HUR czynnik ludzki najeźdźcy jest wciąż słaby i zdemotywowany, rezerwy amunicji zaś się kończą. Zapasy rakiet oceniane są na 30 proc. pierwotnego stanu, a zdolności ich uzupełniania są niewielkie w porównaniu z potrzebami.

To, co niepokoi i jest ostatnio sygnalizowane przez Waszyngton, to możliwość dostarczania nowoczesnej broni przez Chiny, co znacznie przedłużyłoby toczący się konflikt i zmierzałoby do jego eskalacji. Przed dostawami uzbrojenia ostat-

nio ostrzegał Pekin sekretarz stanu Antony Blinken. Niepokoi wizyta szefa chińskiego MSZ Wang Yi w Moskwie i zapowiedź analogicznej podróży przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga. Komunikaty Pekinu, który odżegnuje się od zamiaru militarnego wspierania Moskwy i chwali ją za skłonności do pokojowego rozwiązania problemu Ukrainy, mogą być fałszywe.

Tymczasem postępów na froncie nie widać, za to zbroi się Ukraina. Zapowiedź gigantycznych dostaw broni dla Kijowa podczas wizyty Joeego Bidena przekracza najśmielsze oczekiwania Ukraińców z zeszłego roku. Dostawę rakiet dalekiego zasięgu zapowiedziała Wielka Brytania. Buduje się też koalicja państw, które do starczą nowoczesne myśliwce, oczywiście po uprzednim przeszkoleniu ukraińskich pilotów. Wydaje się więc, że prezydent Zełenski ma zabezpieczoną pomoc militarną i finansową, bez specjalnego ociągania się Zachodu, jak to było do tej pory.

Spora w tym zasługa Polski, której dyplomatyczna ofensywa (zwłaszcza prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego) pokazała wyraźnie, że silna Polska w regionie to „być albo nie być” Ukrainy. Docenił to także Joe Biden, wyraźnie akcentując w Warszawie, że nasz kraj jest głównym graczem w budowaniu nowej architektury europejskiego bezpieczeństwa. Warszawa sukcesywnie zastępuje Berlin jako najważniejszy sojusznik Amerykanów w Europie.

Gospodarka się trzyma

Wygląda na to, że przedłużająca się niepewność coraz mniej szkodzi gospodarce. Po roku wojny na Ukrainie, podobnie jak to było w przypadku pandemii, światowa gospodarka kieruje się swoimi prawami, w ograniczony sposób reagując na zagrożenia dla

pokoju. Oczywiście początkowo nastąpił duży szok związany z koniecznością dywersyfikacji dostaw surowców, lecz wydaje się, że najbardziej burzliwy okres mamy już za sobą.

Rządy musiały zacieśnić politykę pieniężną i walczyć z inflacją. Wstrząsy na rynkach surowcowych trwały krócej, niż się obawiano. Ceny energii, ropy i gazu ulegają stopniowej stabilizacji. Jak na razie udaje się też unikać recesji. Stopa bezrobocia w USA spadła do 3,4 proc. i jest najniższa od 53 lat. Stopy procentowe rządu 4,75 proc. są z kolei najwyższe od 2007 r. Spada także ryzyko recesji w krajach europejskich. Co prawda pogarszają się wskaźniki produkcji przemysłowej, ale są one kompensowane przez lepsze dane z rynku usług. UE wychodzi z kryzysu obronną ręką.

A czego boją się Polacy? Okazuje się, że bardziej niż wojna czy bezrobocie martwi nas inflacja. Przyzwyczailiśmy się już do dostatniego życia, dlatego trudno nam zrezygnować z wielu zachowań konsumpcyjnych. Choć wzrost cen spowodował, że wielkie zakupy odkładamy na potem, to tęsknota za wkładaniem do koszyka wszystkiego, na co mamy ochotę, jest jak dotąd największym cierpieniem dla obywateli. Mamy za to otwarte serca na cudzą krzywdę. Pomoc dla Ukraińców jest tym, co najbardziej imponowało Joemu Bidenowi.

Prezydent USA podziękował Polakom za pomoc Ukraińcom i zapewnił, że zarówno Ameryka potrzebuje Polski, jak i Polska potrzebuje Ameryki. Przypomniał także, że art. 5 NATO jest świętą przysięgą i sojusz będzie bronił każdego centymetra ziemi zaatakowanego członka paktu. Z USA łączą nas nie tylko więzi militarne, lecz także energetyczne.

Podczas wizyty podpisano pierwsze umowy na budowę elektrowni jądrowych w naszym kraju.

Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że podczas prezydentury Polski w UE w 2025 r. nasz kraj będzie starał się ożywić relacje transatlantyckie. Będzie to zmiana dotychczasowej polityki UE nastawionej na wypieranie USA z kontynentu. Warszawa chce więcej Amerykanów w Europie. Z pewnością nie będzie mogła w tej sprawie liczyć na Berlin, ale niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości nastąpi jakiś przełom w relacjach z Francją, skąd słychać coraz więcej głosów wzywających do zmiany polityki wobec Warszawy i powrotu do polityki wschodniej z czasów generała de Gaulle’a, w której Polska odgrywała ważną rolę.

Czy Rosję stać na nowy front?

Nic nie wskazuje na razie na to, aby Rosja mogła „ukąsić” Zachód. Wszelkie doniesienia o przesuwaniu wojsk rosyjsko-białoruskich pod granicę z Litwą czy planowaniu akcji dywersyjnych przez Grupę Wagnera w krajach bałtyckich okazują się tylko propagandowymi fake newsami. Podobnie należy traktować zapowiedzi o ataku na Mołdawię.

Ostatnio Ukraina zadeklarowała pomoc militarną sąsiadowi, jeśli Mołdawia zostanie napadnięta przez Rosjan. „Jeśli Rosja z okupowanego Naddniestrza zaatakuje niepodległą Mołdawię, Ukraina wesprze Kiszyniów”, powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Die Welt”. Coraz głośniejsze o uregulowaniu statusu Naddniestrza mówią także mołdawscy politycy. Nowy premier tego kraju Dorin Recea wyraził opinię, że Naddniestrze musi zostać zdemilitaryzowane, a Rosjanie muszą opuścić jego kraj.

Putin miał uchylić dekret z 2012 r., który gwarantował rozwiązanie statusu Naddniestrza z poszanowaniem integralności terytorialnej i neutralności Mołdawii, ale jest mało prawdopodobne, że Rosja otworzy nowy front wojny w Europie. Jest po prostu na to zbyt słaba. Dużo bardziej prawdopodobne jest silne wsparcie Mołdawii przez Rumunię i próby stopniowej hybrydowej neutralizacji Naddniestrza bądź przez stronę ukraińską, bądź przez jej europejskich sojuszników.

W ostatnich dniach byliśmy świadkami prób destabilizacji w stolicy Mołdawii. Liderzy prorosyjskiej partii Sor zwozili autobusami ludzi z całego kraju na wiec w stolicy przeciwko obecnym władzom. Demonstranci blokowali drogi i wznosili prorosyjskie hasła. Tłum skandował: „Rosja, Rosja”. Manifestanci zapewniali, że „chcą pokoju”, że „Rosja pomoże Mołdawii”. Jednak jasne jest, że gra toczy się o to, aby zmienić kurs tego najbardziej biedniejszego państwa Europy. Oficjalnie protesty inicjował Ruch dla Ludu, ale wiadomo, że organizacja jest sterowana z zewnątrz.

Ukrywający się w Izraelu mołdawski oligarcha Ilan Sor, lider partii Sor, która ma zaledwie kilka miejsc w parlamencie, ma silne powiązania z Moskwą. W Mołdawii toczy się gra polityczna o delegalizację tego ugrupowania. Służby zatrzymały kilka osób.

Równolegle w mediach społecznościowych pojawił się film, będący rosyjską dezinformacją, o rzekomych ruchach rumuńskich wojsk w kierunku granicy z Mołdawią. Okazało się, że jest to materiał z końca listopada zeszłego roku, z przygotowań do parady wojskowej, a Rosjanom chodziło o spowodowanie paniki i napięcia między krajami.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Samuel Huntington

(1927–2008) amerykański politolog, historyk, założyciel pisma „Foreign Policy”, autor m.in. „Zderzenia cywilizacji” oraz „Trzeciej fali demokracji”

\\ Niezależnie od tego, jakie grupy społeczne głosowały na kandydata (...), po wyborach liczy się (...)
przede wszystkim jego zdolność mobilizowania poparcia ze strony kluczowych instytucji. \\

NATO ma w tej chwili dwie wielkie gry. Jedna to kluczowa dla jego – i naszej! – przyszłości wojna w Europie Wschodniej, podczas której Organizacja Traktatu Północno-atlantyckiego musi zrobić wszystko, aby postawić tamę ambicjom imperialnym Rosji. O tej wojennej grze Sojuszu wiedzą wszyscy. Jednak uwadze opinii publicznej Zachodu, w tym również Polski, umyka jakiś fakt rozpozczętej już rozgrywki o fotel sekretarza generalnego tego najsilniejszego militarnego sojuszu świata. Tymczasem gra ta toczy się w najlepsze.



Ryszard Czarnecki

Dotychczasowemu sekretarzowi generalnemu NATO, byłemu premierowi Norwegii Jensowi Stoltenbergowi już dwukrotnie przedłużano kadencję. Trudno się temu dziwić: w czasie największej wojny w Europie od czasów II wojny światowej trudno dokonywać zmian personalnych, tak jak nie wyprzega się koni w czasie przeprawy przez porywistą rzekę. Jednak misja bardzo dobrze ocenianego norweskiego numeru jeden Organizacji Traktatu Północno-atlantyckiego nieuchronnie dobiega końca.

Ostatnie miesiące Stoltenberga

Jens Stoltenberg chciał jeszcze kolejny raz przedłużyć swoją kadencję, by być twarzą NATO w czasie uroczystych obchodów 75-lecia Sojuszu wiosną 2024 r. Jednak ostatnie ustalenia są takie, że wybór nowego sekretarza generalnego odbędzie się jesienią 2023. Stoltenberg zresztą już publicznie potwierdził, że właśnie wtedy zrezygnuje i odda stery organizacji, której oficjalny skrót w języku francuskim to OTAN (oba zresztą są formalnie równoprawne i pojawiają się w logo i na oficjalnych dokumentach). Wyścig do schedy po Norwegu już się rozpoczął.

Na razie nikt oficjalnie się nie zgłosił, choć wiele krajów zaczyna sondować możliwość wsparcia ich kandydatów, jeśli zaś chodzi o kraje największe, to zaczynają one sondować potencjalny wybór niektórych polityków

NATO \ Ruszyła giełda kandydatur na sekretarza generalnego Sojuszu

Kto przejmie schedę po Stoltenbergu



Jens Stoltenberg chciał kolejny raz przedłużyć swoją kadencję, by być twarzą NATO w czasie obchodów 75-lecia Sojuszu wiosną 2024 r. Jednak wybór nowego sekretarza generalnego odbędzie się jesienią 2023 | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z... mniejszych krajów, którzy by tym większym dali gwarancję pełnej lojalności.

Czas na Europę Środkową i Wschodnią? Czas na kobietę?

Giełda nazwisk jest szersza, niż mogłoby się to początkowo wydawać. Zwraca uwagę fakt, że jest tam sporo nazwisk także z naszego regionu Europy, a więc państw, które do Paktu Północno-atlantyckiego przystąpiły w ciągu ostatniego (niespełna) ćwierćwiecza.

Zwykle wybór na taką funkcję nie jest wyborem najlepszego kandydata, tylko kandydata kompromisowego. Dlatego też niewątpliwie świetnie przygotowany do tej funkcji brytyjski minister obrony Ben Wallace nie będzie faworytem w tym wyścigu. Ba, pewnie nie zostanie nawet zgłoszony przez rząd Jego Królewskiej Mości, choć ten był oficerem budzi powszechny szacunek ze względu na doświadczenie, świetne kierowanie resortem obrony bardzo dużego państwa, a także jego zdecydowane i konsekwent-

ne antyrosyjskie, a więc realistyczne nastawienie.

Tymczasem słyhać, że dyplomacja państwa, którego ministrem jest Ben Wallace, sonduje kandydaturę przedstawiciela zupełnie innego kraju. A właściwie przedstawicieli – chodzi o urzędującą prezydent Słowacji Zuzannę Čaputovą. Sensacyjnie wygrała ona wybory na stanowisko głowy państwa, pokonawszy ówczesnego premiera, a dziś lidera największej partii opozycyjnej, socjalistycznej SMER – prorosyjskiego polityka Roberta Fico.

Sama Čaputová jest zdecydowanie proatlantycka, podobnie jak obecny rząd w Bratysławie, który właśnie niedawno utracił większość w jednoizbowym parlamencie, choć raczej nie dojdzie tam do wyborów parlamentarnych. Proamerykańskie w praktyce nastawienie prezydent Słowacji kontrastuje z nastawieniem dużej części społeczeństwa tego kraju: procent zwolenników przekazywania broni Ukrainie

jest tam dwa razy mniejszy (sic!) niż w Polsce i wynosi 47 proc. (u nas dokładnie 93 proc.).

Według moich informacji również Francja rozważa – na tym jednak bardzo wstępnym etapie swoistej preselekcji – poparcie kandydatury Słowaczki. Wybory jednak odbędą się formalnie za ponad pół roku i jeszcze wiele może się zmienić. W brukselskich kuluarach – pod Brukselą swoją kwaterę główną ma właśnie NATO/OTAN – mówi się też, i to nie szeptem, o innym polityku z naszego regionu. I znów chodzi o kobietę – premier Litwy Ingridę Šimonytę. Na dziś na pewno jednak większe szanse na wybór ma wspomniana już prezydent Słowacji.

Niemiecko-francusko-rumuński trójkąt

Jest jeszcze trzeci potencjalny kandydat z naszej szeroko rozumianej części Europy. Mówi się o nim najmniej, ale teoretycznie może mieć poparcie dwóch istotnych krajów NATO, czyli Niemiec i Francji. To prezydent Rumunii, a więc kraju pozostającego historycznie w orbicie wpływów Francji, ale jednocześnie etniczny Niemiec, Klaus Iohannis. Kończy mu się właśnie druga kadencja i przeskok z Bukaresztu do Brukseli byłby zwieńczeniem jego politycznej kariery.

Rumuński prezydent konsekwentnie stawia na Berlin i Paryż, czego dał spektakularny przykład, udając się do Kijowa wiele tygodni po prezesie Jarosławie Kaczyńskim i premierach: Polskim – Mateuszu Morawieckim, Czech – Peterze Fiali, i ówczesnym Słowenii – Janezie Jansie, za to z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem. Na marginesie: Rumunia już dwukrotnie obejmowała bardzo wysokie stanowiska w NATO – w jednym przypadku wygrawszy wyścig o ten stołek z Polską (chodziło o kwestie wywiadowcze). Czy byłby to dobry wybór dla Polski i NATO – pozo-

stawiam to już Szanownym Czytelnikom.

Wreszcie ostatnia kandydatura z Europy Środkowo-Wschodniej. I trzecia kobieta! Chodzi o premier Estonii – a więc kraju szczególnie narażonego na niebezpieczeństwo ze strony Rosji – Kają Kallas. Jej państwo sprawowało półroczną prezydenturę w Unii Europejskiej, gdy Moskwa zaatakowała naszego wschodniego sąsiada, i spisało się bardzo dobrze. Inna sprawa, że jej inauguracyjne przemówienie podczas estońskiego przewodnictwa w Radzie Europejskiej w styczniu 2022 r., ponad miesiąc przed rosyjską agresją, było jednym wielkim pokłonem wobec Niemiec, które jednak od tamtej pory straciły – może czasowo – na znaczeniu.

Mówi się głównie o czworogu kandydatów na sekretarza generalnego NATO z naszej części Europy, a tymczasem najmocniejsi kandydaci to zwykle ci, o których się nie mówi, że są kandydataми. Dotychczasowa praktyka wskazywała, że numerem jeden w NATO zostawali przedstawiciele Europy Zachodniej, ale ostatnio bynajmniej nie z tych największych państw. Stąd urodzaj z Norwegii i Holandii.

I właśnie z Królestwa Niderlandów pochodzi poważny kandydat – co nie znaczy, że zdobędzie tę funkcję – 56-letni premier tego kraju, i to już czwarty raz, Mark Rutte. Politycznie liberał, podobnie jak prezydent Słowacji Čaputová. Jest przedstawicielem państwa, które ma udziały w... Nord Streamie (związana z rządem firma Gasunie ma w spółce, która go budowała, przeszło 8 proc.). Sam szef rządu i niderlandzki parlament publicznie reprezentowali stanowisko przeciwne szybkiej akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej.

Czy premier liberał z Hagi okaże się czarnym koniem w tym wyścigu? Gdyby teraz był wrzesień, powiedziałbym, że mógłby mieć duże szanse. Jednak od marca do wyborów upłynie do prawdy dużo czasu.



fot. Wikipedia/d

KORONA CHROBREGO

REKONSTRUKCJA \ W latach 2001–2003 staraniem antykwariusza z Nowego Sącza, Adama Orzechowskiego, na podstawie zachowanej dokumentacji z XVIII w. zrekonstruowano koronę Chrobrego. Odtworzone insygnium odpowiada wyglądowni tej z koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego.

INSYGNIA \ Wieniec, mitra, korona

Trzy korony – trzy historie

Meksyk od wielu lat domaga się od Austrii zwrotu korony Montezumy, która jest jedyna w swoim rodzaju i stanowi symbol azteckiej potęgi prekolumbijskiej Ameryki. Rząd wspierają organizacje indiańskie, które organizują protesty i wiece przed wiedeńskim Weltmuseum, w którym się ona znajduje. Równie wielkie emocje wzbudza korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego, od zawsze uznawana za świętość, której przypisuje się niezwykłą moc. Polskie insygnia królewskie i korony podzieliły los kraju, którego były symbolem suwerenności.

Marzena Szpakowska

Korona – najważniejszy królewski symbol władzy – ta uprzywilejowana, państwowa używana jest tylko w czasie koronacji, ale przy szczególnych okazjach monarcha ma na skroniach tzw. koronę homagialną. To symbol ciągłości tradycji narodowej, niezależności i suwerenności, otoczony szacunkiem i pilnie strzeżony.

Rodzaje i symbolika korony

Korona, jabłko nazywane też światem, berło i miecz – to symbole władzy monarchicznej, używane przy królewskich koronacjach, a przede wszystkim są to klejnoty symbolizujące suwerenność państwa. Otoczone szacunkiem, pilnie strzeżone, na co dzień przechowywane w skarbcu. Używa się ich tylko w czasie koronacji nowego władcy. We wszystkich innych oficjalnych wystąpieniach – na uroczystościach państwowych, otwarciu sesji parlamentu, spotkaniach na najwyższym szczeblu – monarcha występuje w koronie homagialnej lub używa prywatnych klejnotów, bo takie też są wykonywane. Wśród królewskich regaliów najważniejsza jest korona.

W starożytności rolę korony pełnił wieniec, najczęściej wykonany z liści laurowych. Był swego rodzaju nagrodą dla wyróżniających się wodzów i w zależności od zasług miał różne kształty. Złoty wieniec był oficjalnym atrybutem cesarza rzymskiego jako zwierzchnika armii. W wiekach następnych korony to obręcze ze szlachetnego kruszcu, na których umieszczano fleurony, czyli stylizowane, na przemian większe i mniejsze kwiaty lilii lub liście akanthu. Dobia je kamienie szlachetne i perły. W przypadku koron zamkniętych występują krzyżujące się kabluki zwieńczone sferą z krzyżem lub kulą.

Korony ulegały modyfikacjom i modom, ale te najstarsze, już nieużywane, nie



Korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego przechowywana jest w skarbcu cesarskim (Kaiserliche Schatzkammer) w Wiedniu
| fot. Wikipedia/d

były niszczone, tylko przechowywane jako narodowe symbole. Do XIII w. używano głównie koron otwartych, poza jednym wyjątkiem – korona cesarska była zamknięta. Miało to też znaczenie symboliczne – prosta, otwarta korona była noszona przez niesuwerennych władców, lenników cesarzy. Gdy zanikła idea państwa uniwersalistycznego z cesarzem na szczycie hierarchii władzy i zaczęły powstawać suwerenne państwa narodowe, pojawiły się królewskie korony zamknięte. Pierwszą, jak opisuje legenda, wykonano w 1066 r. dla Wilhelma Zdobywcy. Formą tego insygnium jest też mitra – takie są m.in. korony cesarskie Austrii i Rosji.

Warto też wiedzieć, że nie we wszystkich monarchiach używana jest korona w formie przedmiotu – w Królestwie Belgii, które powstało w XIX w., korona jest tylko atrybutem heraldycznym.

Korona Chrobrego

Nazywano ją tak, by upamiętnić pierwszego polskiego króla z dynastii Piastów, ale nie miała ona nic z nim wspólnego. Korona, która spoczęła na głowie Bolesława Chrobrego i jego syna, została ok. 1031 r. wywieziona przez Rychezę, żonę Miesz-

ka II, do Niemiec i ślad po niej zaginął. Dla Bolesława Śmiałego wykonano nowe insygnia, ale nie znamy ich dalszych losów. Podobnie nie wiemy, co stało się z regalia używanymi w czasie koronacji Przemysła II i Wacława II. Najprawdopodobniej zostały wywiezione do Czech, gdzie trafiły do skarbcza katedry św. Wita w Pradze. Po 1310 r. ślad po nich zaginął.

Po zjednoczeniu ziem polskich w 1320 r. dla Władysława Łokietka wykonano nowe insygnia królewskie – koronę uprzywilejowaną zwaną koroną Chrobrego, koronę królowej, jabłko i berło królewskie. W tym też roku włączono do insygniów koronacyjnych Szczerbiec, który wiązano z osobą pierwszego króla Polski Bolesława Chrobrego. Korony były otwarte, bogato zdobione szlachetnymi kamieniami i perłami. Składały się z 11 ruchomych elementów – kwiatów lilii – dzięki temu można było regulować ich wielkość, np. przy koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego użyto ośmiu części. Korona zamknięta pojawiła się za rządów Jana Olbrachta i Aleksandra z dynastii Jagiellonów.

Niestety polskie królewskie regalia się nie zachowały – zostały zniszczone na

rozkaz króla Prus Fryderyka Wilhelma II. Ze złota i srebra wybito monety, a klejnoty sprzedano. Podzieliły los kraju, którego suwerenności były symbolem.

Korona talizman

Korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego, nazywana też koroną Rzeszy, uznawana jest za swoisty talizman, ma wielkie znaczenie zarówno świeckie, jak i religijne. Do dziś nie udało się wyjaśnić, czy zawierała święte relikwie, ale nawet jeśli tak, nie dlatego przypisywano jej potężną moc. Pożądali jej Habsburgowie, Napoleon, Hitler... Chyba coś w tej legendzie jest, bo do dziś niektórzy uważają, że korona czeka na „koronację kolejnego cesarza narodu niemieckiego”. Obecnie znajduje się ona w wiedeńskim Kaiserliche Schatzkammer.

Korona Rzeszy składa się z ośmiu prostokątnych płytek ze złota, bogato zdobionych szlachetnymi kamieniami i perłami oraz emaliowanymi figurami – królów Dawida, Salomona i Ezechiasza z Izajaszem oraz Jezusa Chrystusa. Centralna zwieńczona jest krzyżem wysadzonym klejnotami, a tylna i boczne – ułożonymi w kształt krzyża kamieniami szlachetnymi. Jest to

korona zamknięta jednym kablukiem, na którym perły układają się w napisy: po lewej stronie „Chuonradus Dei Gratia” (Konrad z Bożej łaski), a po prawej: „Romanorum(m) Imperator Aug(ustus)” (Cesarz Rzymski August). Nie wiadomo, kto ją zamówił ani kiedy została wykonana. Jej powstanie wiąże się z Ottonem I Wielkim i Konradem II, na którego wskazuje napis na kabluku. Szacuje się, że powstała na przełomie X i XI w.

Penacho de Moctezuma

Mieniąca się turkusowymi piórami kwezala, ptaka rzadkiego i tajemniczego, ozdoba głowy to symbol potęgi i suwerenności azteckiego imperium. Hiszpanie nazwali ją La Penacho Moctezuma, czyli korona albo pióropusz Montezumy. Została zrobiona z 500 piór z ogonów kwezali. Najdłuższe mają 55 cm i pochodzą od 150–160 osobników, bo z reguły ptaki te mają ich w ogonach po dwa–trzy. Pozostałe to brązowe pióra kukawików, różowe warzęchy różowej i niebieskawe bławatnika. Stelaż, na którym są umieszczone, wykonano ze złota, srebra i z miedzi. Ponadto zdobia go szlachetne kamienie. Niestety, stelaż ma 27 uszkodzonych prętów, są one złamane w 29 miejscach. W każdej chwili może więc się rozsytać. Jeszcze bardziej kruche są pióra. Ciekawostką jest to, że stelaż miał ruchome boki przypominające skrzydła, które umożliwiały używanie go jako ceremonialnego płaszcza. W czasie konserwacji przeprowadzonej w końcu XIX w. ruchome boki pióropusza zostały usztywnione i dziś całość bardziej przypomina płaski, sztywny wachlarz, ale gdyby nie działania konserwatorów, korony Montezumy już by nie było. Dziś znajduje się ona w wiedeńskim Muzeum Etnograficznym.

W 1519 r. wpadła w ręce Hernando Cortésa, ale nie wiadomo, czy została skradziona, czy była częścią powitalnego daru Montezumy. Cortés ofiarował ją królowi Hiszpanii Karolowi V Habsburgowi, który przekazał ją bratankowi Ferdynandowi, księciu Tyrolu, i tak ostatecznie znalazła się w Wiedniu, gdzie jest do dziś. Meksyk od dawna żąda jej zwrotu, co jest w pełni zrozumiałe, ale mało prawdopodobne, by korona Montezumy wróciła do Ameryki. Nawet gdyby Austriacy zdecydowali się ją oddać, jest tak krucha, że nie przetrwałaby transportu.



Twoja paczka została wstrzymana z tytułu niedopłaty 3,11 PLN. Przepraszamy za utrudnienia. Aby uregulować należność zapłać <https://kurierq1.online/4b8hs9>



Masz nierozliczony podatek. Pojutrze sprawa zostanie przekazana do działu windykacji. Aby zapobiec, spłać należność 6,57 zł na <https://zalpodatk.net/987608>



Za trzy dni planujemy odłączyć państwa dostęp do internetu. Aby uniknąć ureguluj zaległość 11,20 zł. Zapłać <https://ssserwis132.store>

Dostajesz takie SMS-y?

To może być oszustwo.
Nie daj się!

Prześlij je na numer
799 448 084

Koszt SMS-a zgodny z cennikiem operatora.

Więcej informacji na **cert.pl**



Fundusze Europejskie
Polska Cyfrowa

KPRM
CYFRYZACJA

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego





fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (21) - serial 09:40 Komisarz Alex (159) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (58) - serial 11:30 Leśniczówka (673) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (213) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (821) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4117) - serial 18:20 Leśniczówka (674) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (28) - serial 21:05 Teatr Telewizji: W roli Boga - sztuka Marka St. Germaina 22:35 Grupa Wagnera w Libii - dok., Wielka Brytania 2021 23:40 Balans bieli - pr. rel. 00:25 King Kong - film przygodowy, USA 1976	07:55 Pytanie na śniadanie 10:30 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2769) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacyjowa 38 (40) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (378) - serial 15:05 Powrót na wyspę (4) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (170) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacyjowa 38 (41) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2769) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2770) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1714) - serial 21:55 Na sygnale (432) - serial 22:35 Izabela, królowa Hiszpanii (57) - serial 23:35 Szczęśliwy Lazzaro - dramat fantasy, Francja/Szwajcaria/Niemcy/Włochy 2018 01:50 O mnie się nie martw 11 (3) - serial	06:05 Ukryta prawda (1206) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (991) - serial 13:10 Sekrety życia (1) - serial 14:10 Ukryta prawda (1207) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (5) - serial 17:55 Ukryta prawda (1468) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3584) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Chyłka - Oskarżenie (2) - serial 22:40 Oszukać przeznaczenie - horror, USA 2000. Alex wie kiedy, jak i gdzie przyjdzie śmierć. Wszczyna awanturę na pokładzie samolotu, przez co on i kilku jego przyjaciół opuszczają maszynę tuż przed startem. Samolot wybucha nie długo potem. Wkrótce śmierć przychodzi po kolejne osoby. 00:40 Co za tydzień 01:15 Bates Motel 2 (3) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (535) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (536) - serial 09:40 Sekrety rodziny (72) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1084) - serial 11:40 Gliniarze (436) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1157) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1203) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (759) - serial 17:00 Gliniarze (768) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3573) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Matka (2) - serial 21:05 Wotum nieufności (2) - serial 22:10 Strzelec wyborowy - film sensacyjny, USA 2021. Jim Hanson, weteran wojenny, pomaga służbom w wypylaniu nielegalnych imigrantów. W trakcie jednego z patrołów przez barierę przechodzi kobieta z dzieckiem, których śladem podąża niebezpieczny meksykański kartel. 00:45 Blitz - film kryminalny, Francja/Brytania/USA 2011	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 08:00 Polska na dzień dobry 10:05 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Zdaniem Kowalskiego 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Filmowe życiorysy 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Przygody pana Michała - serial 12:50 Dom Paderewskiego w ojczyźnie 13:20 40 dni z modlitwą 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Święty Piotr Julian Eymard 15:25 Drogą ks. Bosco 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:50 Warkocz królowny Wisły 17:00 Świadkowie 17:30 Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści Theo 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Cichy i pokornego serca 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

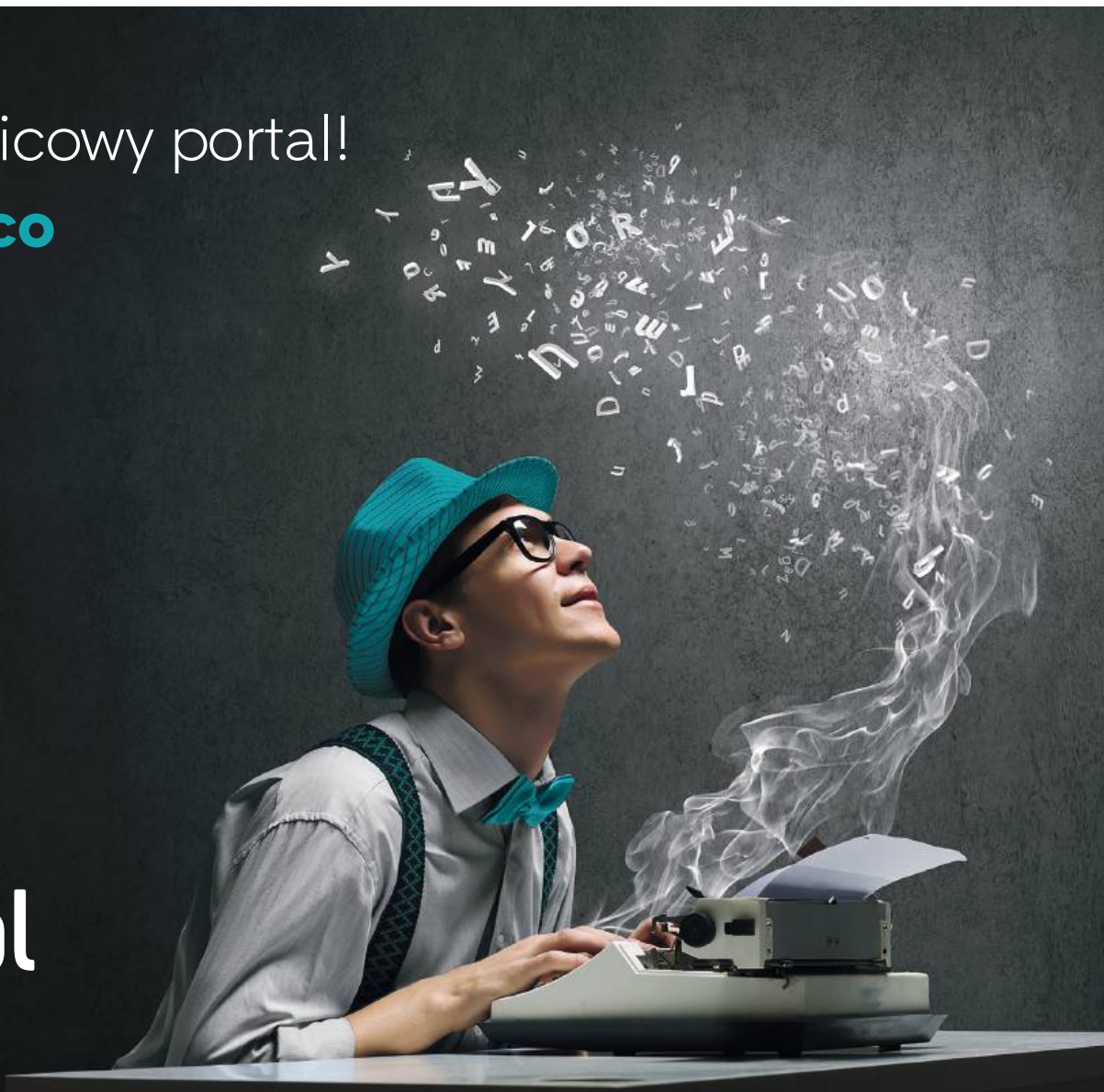
OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





PKO BP EKSTRAKLASA

WYNIKI 23. KOLEJKI \ Stal – Piast 0:2, Lech – Lechia 5:0, Widzew – Warta 0:2, Korona – Wisła 1:0, Górnik – Legia 0:1, Miedź – Jagiellonia 1:1, Pogoń – Raków 0:2, Cracovia – Śląsk (po zamknięciu wydania), Radomiak – Zagłębie (dziś o godz. 18).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 2023

SPORT

19

LEKKA ATLETKA \ Brązowe krążki Anny Kielbasińskiej i Sofii Ennaoui

Dziewczyny na medal

Polskie lekkoatletki zdobyły dwa brązowe medale w trzecim dniu lekkoatletycznych halowych mistrzostw Europy w Stambule. Anna Kielbasińska była trzecia w biegu na 400 m, a Sofia Ennaoui na dystansie 1500 m. Dominik Kopeć znalazł się tuż za podium w biegu na 60 m.



Sofia Ennaoui zdobyła kolejny medal dla Polski podczas halowych mistrzostw Europy | fot. MURAD SEZER/Reuters/Forum

Krzysztof Oliwa

To już trzeci i czwarty medal Białoczerwonych, gdyż w piątek srebrne krążki wywalczyły Adrianna Sułek w pięcioboju oraz Ewa Swoboda na 60 m.

Finałowy bieg na 400 m przebiegł zgodnie z przewidywaniami. Triumfowała Holenderka Femke Bol, a druga była jej rodaczka Lieke Klaver. Bol wygrała czasem 49,85 s i zdobyła trzeci złoty medal halowych ME. Dwa lata temu w Toruniu również była najszybsza w indywidual-

alnym biegu na 400 m oraz w sztafecie 4x400 m.

Klaver uzyskała wynik 50,57 s, a Kielbasińska osiągnęła swój najlepszy rezultat w sezonie – 51,25 s. – To nie jest tak, że ja nie dałam rady. Po prostu byli lepsi. Sport taki jest, jest piękny. Fajnie by było być mistrzynią Europy, ale realnie trzeba oceniać swoje siły. Bieganie turniejowe przed startem tutaj było dla mnie zagadką, dlatego tym bardziej cieszę się z tego medalu, ze swojej taktyki. W ogóle w tym sezonie halowym świetnie realizowałam założenia taktyczne – zaznaczyła Kielbasińska.

Dla 32-letniej biegaczki to drugi medal HME. W 2019 r. w Glasgow wygrała z koleżankami sztafetę 4x400 m.

Złoto w biegu na 1500 m zdobyła Brytyjka Laura Muir, a srebro wywalczyła Rumunka Claudia Bobocea. Muir triumfowała czasem 4.03,4 min i zdobyła piąty złoty medal halowych ME. W 2017 r. w Belgradzie wygrała biegi na 1500 i 3000 m. Dwa lata później powtórzyła ten sukces w Glasgow.

Druga na mecie Bobocea poprawiła rekord życiowy na 4.03,76 min. Trzecia Ennaoui również uzyskała życiówkę – 4.04,06 min. Tuż za

podium uplasowała się Hiszpanka Esther Guerrero, która też osiągnęła swój najlepszy wynik w hali (4.04,86).

– Bardzo się cieszę, że nie bałam się pójść do przodu. W konsekwencji nie nadrabiałam żadnych metrów. W hali nie ma wiatru, więc mogłam spokojnie biec z przodu i kontrolować, co się dzieje. Poprawiłam rekord życiowy i mocno zbliżyłam się do rekordu Polski Lidii Chojeckiej (4.03,58). Przygotowania były bardzo obiecujące i na pewno zmierzamy z trenerem w dobrą stronę – powiedziała Ennaoui.

Polka o marokańskich korzeniach wywalczyła trzeci me-

dal HME na tym dystansie. W 2017 r. sięgnęła po brąz, a dwa lata później po srebro. – Widzę się na olimpijskim podium. Taki jest mój plan. Nie ukrywam, że w mojej kolekcji brakuje medalu z igrzysk i mistrzostw świata. Jestem ambitna i chcę być coraz lepszą wersją siebie. Nie mogę więc nie mówić o marzeniu w postaci medalu olimpijskiego. Taki chyba jest cel każdego sportowca – oceniła.

Kopeć w finałowym biegu na 60 m poprawił rekord życiowy na 6,53 s i był czwarty. Do podium zabrakło mu 0,001 s. Trzeci Henrik Larsson czasem 6,53 s ustanowił rekord Szwecji. Czołowe miejsca zajęli reprezentanci Włoch. Samuele Ceccarelli uzyskał wynik 6,48 s, a Marcell Jacobs 6,50 s.

Drugi z polskich sprinterów Jakub Lempach w półfinale uzyskał życiówkę – 6,62 s, ale został sklasyfikowany na 10. pozycji i nie awansował do finału.

Norweg Karsten Warholm wywiązał się z roli faworyta i wygrał bieg na 400 m czasem 45,35 s. Rekordzista świata na 400 m przez płotki zdobył drugi złoty medal HME w biegu bez płotków. Cztery lata temu triumfował w Glasgow. Drugi Julien Watrin ustanowił rekord Belgii – 45,44 s. Trzecie miejsce wynikiem 45,77 s zajął Szwed Carl Bengtstroem.

W skoku o tyczce najlepsza okazała się Wilma Murto z Finlandii, która w zeszłym roku wygrała mistrzostwa Europy na stadionie w Monachium. Wynikiem 4,80 m ustanowiła rekord kraju. Srebro wywalczyła Słowenka Tina Šutej (4,75), a brąz Czeszka Amálie Švábiková (4,70).

Konkurs trójskoiku wynikiem 14,31 m wygrała reprezentantka gospodarzy Tuğba Danışmaz. Na podium stanęły także reprezentująca Włochy Dariya Derkach (14,20) i Patricia Mamona z Portugalii (14,16).

ska i Stany Zjednoczone, wyraziło zaniepokojenie neutralnością sportowców, zwłaszcza biorąc pod uwagę „silne powiązania między rosyjskimi sportowcami a rosyjskim wojskiem”.

W liście zwrócono się do MKOl o wyjaśnienia w sprawie neutralności wymaganej od rosyjskich i białoruskich sportowców na igrzyskach olimpijskich.

Igrzyska Paryż 2024 mają się odbyć od 26 lipca do 11 sierpnia. Weźmie w nich udział ponad 10 tys. sportowców.

.....
(krol)

Afryka chce Rosji i Białorusi

IGRZYSKA \ Stowarzyszenie Narodowych Komitetów Olimpijskich Afryki (ANOCA) opowiedziało się za startem sportowców z Rosji i Białorusi w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich Paryż 2024, pomimo rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Członkowie Komitetu Wykonawczego ANOCA jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem tej propozycji na 59. zwyczajnej sesji w Nawakshut w Mauretanii.

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Thomas Bach niedawno zakomuni-

kował, że jego zdaniem nadszedł czas, aby rozważyć ponowne przyjęcie rosyjskich i białoruskich sportowców do międzynarodowego sportu pod neutralną flagą. Prezes ANOCA Algierczyk Mustapha Berraf powiedział, że organizacja uważa, iż „polityka nie może wywierać

nacisku na sport”. Pod koniec stycznia Olimpijska Rada Azji (OCA) zaproponowała Rosjanom i Białorusinom udział w zawodach rozgrywanych na tym kontynencie, a mogących obejmować również kwalifikacje olimpijskie. Stanowisko MKOl spotkało się ze zdecydowanym sprzeci-

wem ze strony Ukrainy, której minister sportu Wadym Hutcajt powiedział, że takie posunięcie jest „nie do przyjęcia”, i wezwał do bojkotu, jeśli Rosjanie i Białorusini zostaną dopuszczeni do rywalizacji.

W liście z lutego ponad 30 krajów, w tym Kanada, Francja, Wielka Brytania, Pol-

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

SKOKI NARCIARSKIE \ Polacy tuż za podium w konkursie drużynowym mistrzostw świata

Do medalu jeden skok

Polska w składzie: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł i Dawid Kubacki, zajęła czwarte miejsce w drużynowym konkursie skoków podczas narciarskich mistrzostw świata w Planicy. Do podium nie zabrakło wiele. Triumfowała Słowenia, a na kolejnych pozycjach znalazły się Norwegia i Austria.

Krzysztof Oliwa

Słowenia wyprzedziła Norwegię o 12,9 pkt. Strata Austrii wyniosła już 39,5 pkt, a Polacy 49,8.

Wytypować podium w sobotnich zawodach drużynowych było niezwykle trudno. Pięć reprezentacji prezentowało bowiem bardzo wyrównany poziom. Gdyby zsumować dorobek piątkowego konkursu indywidualnego to najlepszą i piątą ekipę dzieliło tylko 20 pkt.

Ostatecznie rywalizacja aż tak zacięta nie była, ale walka o medale trwała niemal do samego końca. Słowenia na półmetku wyprzedzała Norwegię o 9,8 pkt i w finale przewagę jeszcze powiększyła. To zasługa przede wszystkim Anžego Laniška i Timiego Zajca, którzy byli najlepsi w nieoficjalnej klasyfikacji indywidualnej.

Biało-Czerwoni po pierwszej serii zajmowali piątą lokatę. O ile Stoch i Kubacki spisali się w niej bardzo dobrze, uzyskując odpowiednio 136 i 137 m, o tyle gorszy



Niewiele zabrakło Biało-Czerwonym, by wywalczyć trzeci medal na mistrzostwach świata w Planicy

fot. BORUT ZIVULOVIC/Reuters/Forum

skok przydarzył się Zniszczołowi – 122 m. Żyła natomiast uzyskał 131 m.

Polaków od podium dzieliło wówczas 14,1 pkt i byli bliscy odrobienia straty. Przed skaczącym w ostatniej serii Kubackim trener Thomas Thurnbichler zdecydował się skrócić rozbieg. Aby zaliczono z tego

tytułu bonifikatę punktową, zawodnik musi osiągnąć odległość co najmniej 95 proc. rozmiaru skoczni. W tym przypadku oznaczało to 131 m, ale Kubacki skoczył 128,5 i Biało-Czerwoni zakończyli zmagania na czwartej pozycji.

– Mieliśmy oczekiwanie. Walczyliśmy, ale czegoś

mi zabrakło. Teraz już nic z tym nie zrobimy. Od środy nie najlepiej się czułem. Próbowaliśmy z tym walczyć, ale jednak nie miałem energii. Tak bywa. Raz się wygrywa, a raz przegrywa. Trzeba walczyć dalej. Przed nami jeszcze dużo zawodów Pucharu Świata,

w tym Raw Air – zaznaczył Żyła.

W zeszłym tygodniu 36-latek na skoczni normalnej w Planicy obronił tytuł mistrza świata, który wywalczył dwa lata temu w Oberstdorfie. W piątkowym konkursie indywidualnym na dużej skoczni zajął dziewiąte miejsce, a w drużynówce miał 16. wynik indywidualnie. – Szkoda. Trochę noga mi nie podawała. Brakowało tych metrów, żeby odlecieć na dole. Co zrobić? Za dwa lata są kolejne mistrzostwa świata – skwitował Żyła.

Najlepiej z Polaków w konkursie drużynowym zaprezentował się Kubacki, który skoczył 137 i 128,5 m, uzyskując siódmą notę dnia – 291 pkt. – Moje wyjście z progu było porządne, ale przy tych prędkościach na rozbiegu trudno było odlecieć. Na powtórce mój skok wygląda całkiem dobrze. Nie wiedziałem, że trenerzy obniżali belkę startową. Myślałem, że to jest decyzja jury. Czuję rozczarowanie – oznajmił zaskoczony Kubacki.

Polacy wrócą ze Słowenii z dwoma medalami wywalczonymi indywidualnie – złotym Żyła na obiekcie normalnym i brązowym Kubackiego na dużym.

Wyniki konkursu drużynowego

1. Słowenia 1178,9 pkt
2. Norwegia 1166
3. Austria 1139
4. Polska 1129,1
5. Niemcy 1127,7
6. Szwajcaria 1012,2

KRZYŻÓWKA

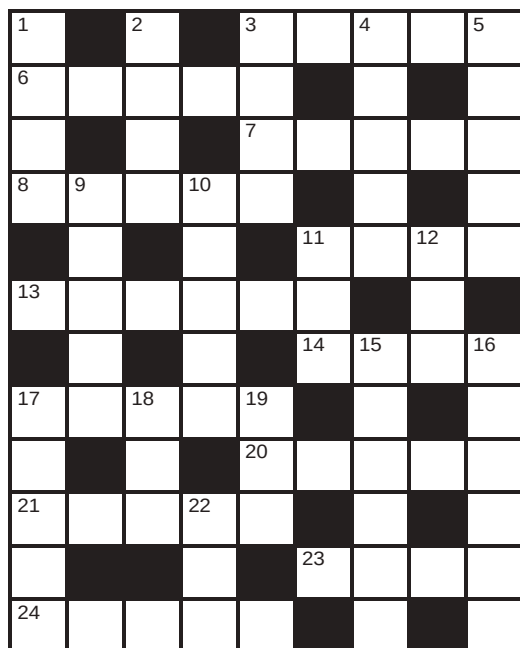
Poziomo

- 3) papier giełdowy
- 6) narkotyk z maku
- 7) duży statek morski
- 8) liliowaty na leki
- 11) Wielki przed Wielkanocą
- 13) łagodzi obyczaje
- 14) znaczenie, treść
- 17) Bob, piosenkarz noblista
- 20) odmiana agatu
- 21) chodzi bez butów
- 23) stolica Peru
- 24) domek dla krów

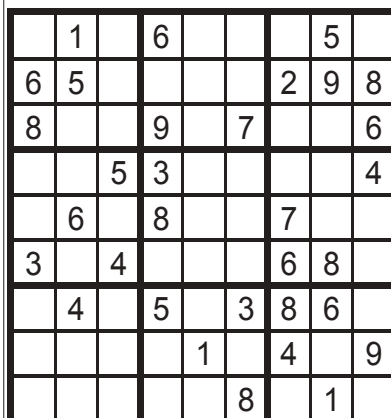
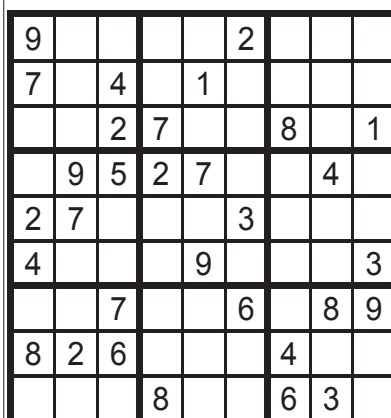
Pionowo

- 1) maniera, przesada
- 2) chmielowy napój
- 3) imię Oza, pisarza
- 4) ładunek na statku
- 5) At dla chemika
- 9) zbiera je zwycięzca
- 10) moralność w filozofii
- 11) talia, stan
- 12) nocne marzenie

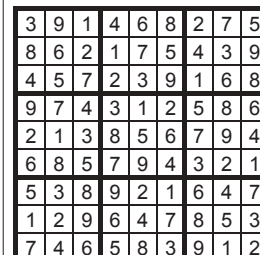
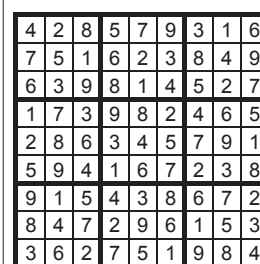
- 15) grecka furia
- 16) mieszka obok
- 17) taneczna muzyka w klubie
- 18) Bruce, karateka
- 19) pora snu
- 22) jutowy na mąkę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
06/03/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA SESJA NADZWYCZAJNA WS. AFERY KORUPCYJNEJ

Trzaskowski stchórzył

Nieobecność Rafała Trzaskowskiego nie pozwoliła uzyskać odpowiedzi na wiele kluczowych pytań ws. afery korupcyjnej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Nieobecność prezydenta Trzaskowskiego na sesji nadzwyczajnej w tak wyjątkowych okolicznościach jest skandaliczna – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” przewodniczący klubu radnych PiS w radzie miasta Dariusz Figura. Podkreśla, że uniemożliwiło to uzyskanie odpowiedzi na wiele kluczowych pytań. Rada zdecydowała o przeprowadzeniu przez komisję rewizyjną kontroli przetargów i kontraktów MPO. Radni PiS domagają się odwołania z funkcji aresztowanego Włodzimierza Karpińskiego.

Jarosław Molga

Nadzwyczajna sesja rady miasta została zwołana na wniosek radnych Prawa i Sprawiedliwości po aresztowaniu sekretarza miasta Włodzimierza Karpińskiego. Karpiński, były minister finansów w rządzie PO, usłyszał zarzuty korupcyjne w związku z aferą śmieciową w warszawskim MPO i został aresztowany. Na nadzwyczajnej sesji zabrakło prezydenta Rafała Trzaskowskiego, a to wyjaśnił od niego domagali się radni.

– Nieobecność prezydenta Trzaskowskiego na sesji nadzwyczajnej w tak wyjątkowych okolicznościach jest skandaliczna – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” przewodniczący klubu radnych PiS w radzie miasta Dariusz Figura. Podkreśla, że nieobecność Trzaskowskiego nie pozwoliła

uzyskać odpowiedzi na wiele kluczowych pytań. – Jednym z takich pytań jest to: dlaczego zaraz po objęciu funkcji przez Karpińskiego zażyczył on sobie przekazania mu kompetencji w obszarze gospodarowania odpadami. Wcześniej te kompetencje miał w swoich rękach wiceprezydent miasta Michał Olszewski. Czym więc była uzasadniona zmiana? Jak Karpiński tłumaczył jej konieczność? Czym kierował się Trzaskowski? Zadawałem te pytania, ale nie uzyskałem odpowiedzi – mówi „Dodatkowi” Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

Radni, także głosami Koalicji Obywatelskiej, poparli projekt uchwały radnych PiS o przeprowadzenie kontroli przetargów i kontraktów MPO. Kontrolą zajmie się komisja rewizyjna Rady Warszawy. – To będzie długotrwała kontrola. Jest masa dokumentów do przejrzenia.

Myszę, że sami radni nie będą w stanie tej kontroli przeprowadzić i będzie konieczne zatrudnienie ekspertów, którzy zbadają, na ile zawierane umowy, zmiany w nich były zgodne np. z zasadami zamówień, jak wpływały na realizację kontraktów itd. – mówi Dariusz Figura.

Pytany przez nas, czy nie obawia się, że mająca większość w komisji rewizyjnej Koalicja Obywatelska nie będzie stosować obstrukcji przy badaniu przetargów, stwierdził, iż jeśli okaże się, że taka sytuacja ma miejsce, klub radnych PiS od razu podejmie stosowane działania i od początku prac będzie monitorował działania kontrolne.

Radni PiS domagają się, by prezydent Trzaskowski odwołał ze stanowiska Włodzimierza Karpińskiego.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

PAMIĘĆ

Pobiegli Tropem Wilczym

Tysiące osób na Mazowszu wzięło udział w kolejnej edycji Biegu Tropem Wilczym, wydarzenia zorganizowanego, by uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych. Biegi odbyły się praktycznie we wszystkich powiatach regionu. W Warszawie wydarzenie miało miejsce na Bemowie. W Ostrołęce, jak w ubiegłych latach, organizatorem było Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Biegom towarzyszyły różne wydarzenia, jak pikniki rodzinne czy akcje charytatywne. Tradycyjnie uczestnicy mieli do wyboru kilka dystansów. Najczęściej było to 10 i 5 km oraz dystans honorowy 1963 m – długość biegu nawią-

zuje do roku śmierci ostatniego Żołnierza Wyklętego poległego podczas walki, Józefa Franczaka „Lalka”. Specjalnie dla najmłodszych w niektórych miejscach organizatorzy przewidzieli dystans 196,3 m. Pierwszy Bieg Tropem Wilczym został zorganizowany w 2013 r. Nazwa wydarzenia pochodzi od wiersza Zbigniewa Herberta zatytułowanego „Wilki”. Pierwsza edycja miała miejsce nieopodal Zalewu Zegrzyńskiego i uczestniczyło w niej 50 osób. Bardzo szybko wydarzenie zyskało popularność i charakter masowy. Obecnie Bieg Tropem Wilczym odbywa się w kilkuset miejscowościach w Polsce, a w skali kraju bierze w nim udział kilkadziesiąt tysięcy biegaczy.

(oprac. jm)





NOWY PARKING P+R

WARSZAWA \Dziś uruchomiony zostanie parking Parkuj i Jedź przy stacji Kondratowicza na linii metra M2. Do dyspozycji jest 107 miejsc postojowych, w tym dwa dla osób z niepełnosprawnościami. Parking będzie dostępny we wszystkie dni tygodnia od godz. 4.30 do 2.30. Pierwsze 20 min jest bezpłatne. Kierowcy, którzy chcą zostawić samochód bez opłat na dłużej, muszą mieć aktywny bilet ZTM.

fot. ZTM/d

WARSZAWA-URSYNÓW

Niespełnione obietnice prezydenta

Ursynowscy radni podsumowali niespełnione obietnice wyborcze prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Samorządowcy tłumaczą, że władze miasta i dzielnicy nie dają żadnego powodu, żeby na nie zagłosować w najbliższych wyborach.

Przypominamy o tym wszystkim w imieniu mieszkańców, którzy do nas przychodzą i upominają się o realizację obietnic – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Mateusz Rojewski z PiS, radny dzielnicy Ursynów.

Radni PiS ze stołecznego Ursynowa wypominają prezydentowi Warszawy niespełnione obietnice wyborcze dla dzielnicy. Skupili się na sprawach komunikacyjnych. Przypomnijmy, że mieszkańcy tej części miasta skarżą się na problemy z transportem publicznym. Z tego powodu powstała nawet petycja (pisałyśmy o tym na łamach „Dodatku Mazowieckiego”). Warszawski Zarząd Transportu Miejskiego poinformował, że od 27 lutego linia 165 kursuje częściej w godzinach porannego szczytu. Samorządowcy domagają się stworzenia połą-

czenia autobusowego z okolic ul. Kłobuckiej do al. KEN.

– Od ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej w zakresie komunikacji miejskiej nie zmieniło się nic. Jest jedna linia 165, która każdego ranka i popołudnia utyka w korkach na Mokotowie – podkreślił radny Karol Radziwiłł z PiS.

Podczas konferencji zaznaczył, że mieszkańcy mają prawo oczekiwać, iż będą mieli dobrą i sprawną komunikację, a dzielnica musi działać dla dobra mieszkańców.

Problem z komunikacją jest także na ul. Baletowej – obiecano tam linię autobusową, która jeszcze nie powstała.

Kolejną niespełnioną obietnicą jest połączenie Kabat z ogrodem botanicznym PAN. Ulica Prawdziwka, która znajduje się na samym końcu Ursynowa, w rejonie ogrodu botanicznego, ma tylko jedną linię auto-

**\\ Przez osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej w zakresie komunikacji miejskiej nie zmieniło się nic. Jest jedna linia 165, która każdego ranka i popołudnia utyka w korkach na Mokotowie – podkreślił radny Karol Radziwiłł z PiS **

busową. –Ta jedna linia łączy Powsin z Mokotowem. Żeby dostać się z Powsina do metra na Kabatach, trzeba skorzystać z trzech autobusów – dodał radny Marcin Szadkowiak z PiS.

Paweł Lenarczyk, radny dzielnicy Ursynów z Polski 2050, wyjaśnia, że obecnie Warszawa jest w kryzysie finansowym, wpływy z podatków są coraz mniejsze, a to przekłada się na jakość komunikacji.

– Jeśli miasto będzie miało dobrą komunikację, to wtedy może przekonywać mieszkańców, aby zostawili swoje samochody i skorzystali z transportu publicznego – zaznacza samorządowiec. Poza tym radny nie widzi powodów do narzekania.

– Władze dzielnicy angażują się w modernizację placówek oświatowych. Dzięki zabiegom obecnego zarządu dzielnicy i wsparciu radnych KO i Otwar-

Radni PiS ze stołecznego Ursynowa wypominają prezydentowi Warszawy niespełnione obietnice wyborcze dla dzielnicy. Skupili się na sprawach komunikacyjnych



Mieszkańcy Ursynowa od lat skarżą się na problemy z

tego Ursynowa udało się przekonać prezydenta do czterokrotnego zwiększenia budżetu na budowę parku linearnego nad tunelem POW – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny Paweł Lenarczyk.

SESJA NADZWYCZAJNA WS. AFERY KORUPCYJNEJ

Trzaskowski stchórzył

Nieobecność Trzaskowskiego uniemożliwiła bezpośrednią odpowiedź na żądanie radnych PiS, by prezydent odwołał Włodzimierza Karpińskiego z funkcji sekretarza miasta. – Zawieszenie Karpińskiego było decyzją wymuszoną. My domagamy się jego odwołania – mówi Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w stołecznej radzie miasta.

Swoją nieobecnością na nadzwyczajnej sesji Rafał Trzaskowski zlekceważył nie tylko radnych. Przede wszystkim zlekceważył mieszkańców Warszawy, którzy szczerze wypełnili salę obrad. A należy się im choćby sprostowanie informacji o tym, że to Rafał Trzaskowski zdecydował o zawieszeniu w pełnieniu obowiązków Włodzimierza Karpińskiego. To nie była jego decyzja. Tak stanowi prawo, które mówi, że jeśli urzędnik trafia do aresztu, z automatu jest zawieszany i pobiera połowę wynagrodzenia – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

– Niezmiennie domagamy się odwołania Karpińskiego z funkcji – podkreśla Dariusz Figura. Pośrednio do postulatów PiS odniosła się rzeczniczka ratusza w wypowiedzi dla PAP. – To nie jest pytanie do mnie, bo nie jestem decyzyjna w tej sprawie.

Rozumiem, że radni PiS wydali wyrok w tej sprawie, przesądzi, co zrobił, a czego nie zrobił pan sekretarz. Jak na razie nie wiemy, jak to dokładnie wyglądało, w związku z tym nie wiem, czy zarząd miasta podejmie decyzję w tej sprawie – powiedziała Monika Beuth. Tym samym utrzymuje ton nadany wcześniej przez Trzaskowskiego, który informując o zawieszeniu Karpińskiego, napisał: „W Polsce, w którą wierzę i o którą będę walczył, obowiązuje zasada domniemania niewinności. W Polsce PiS obowiązuje zasada domniemania winy”. Karpińskiego bronił także Donald Tusk, stwierdzając: – Jestem głęboko przekonany co do uczciwości i przyzwoitości Włodzimierza Karpińskiego, ale nie będę komentował zarzutów, bo nie jestem prokuratorem ani śledczym.

Dla radnych PiS to nie są żadne argumenty, biorą pod uwa-

gę fakty. – Sytuacja jest wyjątkowa i nigdy w historii miasta nie zdarzyło się, by tak wysoko postawiony urzędnik, jeden z najbliższych współpracowników prezydenta, usłyszał tak poważne zarzuty korupcyjne i trafił do aresztu – mówi Figura. Decyzję o areszcie podjął niezawisły sąd na podstawie dowodów przedstawionych przez prokuraturę.

– Nie cieszę się z tego, że moi polityczni przeciwnicy znaleźli się w takiej sytuacji. To nie powinno być się wydarzyć. To jest wstyd dla Warszawy, a prezydent powinien reagować teraz, i to zdecydowanie. Powinien być reagować także wcześniej. Przecież od dawna zgłaszaliśmy, że w gospodarce śmieciowej Warszawy dzieją się złe rzeczy. Sygnały o nieprawidłowościach w MPO zgłaszali Trzaskowskiemu związkowcy. Dlaczego prezydent nie reagował? – pyta Filip Frąckowiak.



Włodzimierz Karpiński został z mocy prawa zawieszony w obowiązkach. Radni PiS domagają się jego odwołania przez Rafała Trzaskowskiego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Dodaje, że mówienie o zaufaniu, przyzwoitości i uczciwości nie koresponduje z faktami. – Nie mamy do czynienia z zarzutami o niegospodarność czy o błędy w zarządzaniu wynikające z niekompetencji. Mamy do czynienia z zarzutami korupcyjnymi na wielką skalę i jednocześnie sytuację, w której z tego samego kręgu na sta-

nowisku szefa MPO jest były wiceminister, na stanowisku sekretarza miasta minister, który wraz z innym wiceministrem (chodzi o Rafała Baniaka – przyp. J.M.) siedzi już w areszcie. Ta sprawa wygląda bardzo, bardzo źle – mówi Frąckowiak.

.....
Jarosław Molga



ZNALEŻLI NIELEGALNE PAPIEROSY

RADOM \ Agenci KAS i policjanci zlikwidowali nielegalną fabrykę papierosów w powiecie radomskim. Służby przejęły blisko 105 tys. papierosów, 6,5 tys. krajanki tytoniowej, ponad 16 ton liści tytoniu. Wartość maszyn szacuje się na ok. 570 tys. euro.

fot. Policja.gov.pl/d



WINDY JESIENIĄ

METRO \ Przy stacji metra Pole Mokotowskie, po obu stronach al. Niepodległości, powstają nowe windy. Mają być gotowe jesienią. Będzie można nimi zjechać na poziom antresoli stacji, a potem przejść do trzeciej windy, transportującej na peron.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



transportem publicznym | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Radny Rojewski mówi nam o niezrealizowanej obietnicy dotyczącej budowy linii tramwajowej wzdłuż ul. Puławskiej. Ursynowscy samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości wystosowali nawet

petycję w tej sprawie. – Podpisało ją ok. 150 mieszkańców dzielnicy. Z odpowiedzi, którą otrzymałem z miejskiego biura architektury, jasno wynika, że tramwaju nie będzie. W interpelacji, którą

złożyliśmy w tym tygodniu, pytamy o powody braku wywiązania się ze złożonych zobowiązań oraz o to, kiedy wreszcie dzielnica doczeka się tych inwestycji – podkreśla Rojewski.

PROJEKT UCHWAŁY RADNYCH PiS I SP

Na Targówku nie chcą C40

Na najbliższej sesji Rady Dzielnicy Targówek radni Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski złożą projekt uchwały dotyczący raportu C40 Cities. Uchwała wyraża stanowisko dzielnicy – sprzeciw wobec ograniczaniu wolności i ograniczeń dla obywateli wynikających z podpisanego przez władze Warszawy raportu C40. Chodzi np. o ograniczenia w spożyciu mięsa, limity dotyczące zakupu nowych ubrań, podróży lotniczych itd.

„Rada Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy stanowczo sprzeciwia się sygnowaniu przez m.st. Warszawa raportu C40 Cities rekomendującego wprowadzenie szeregu ograniczeń dla obywateli w postaci ustanowienia limitów dotyczących zakupu ubrań, spożycia nabrań i mięsa oraz liczby odbywanych podróży drogą lotniczą. (...) Rada Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy jednocześnie krytycznie odnosi się do faktu podejmowania przez m.st. Warszawa inicjatyw wyznaczających kierunek rozwoju samorządu bez jakichkolwiek konsultacji z mieszkańcami oraz radami dzielnic” – czytamy w projekcie uchwały przygotowanym na najbliższą sesję rady dzielnicy, która odbędzie się 8 marca.

Radni Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski w uzasadnieniu do swojego

\\ Pod pretekstem walki o klimat będziemy zmuszeni do cofnięcia się do czasów słusznie minionych – piszą radni PiS i SP \\

projektu uchwały podkreślają, że „pod pretekstem walki o klimat będziemy zmuszeni do znacznego ograniczenia komfortu życia Polaków czy wręcz cofnięcia się w rozwoju do czasów słusznie minionych”. Jednocześnie zauważają, że o ile komuniści „w sposób czysto instrumentalny posługiwali się sloganami, w których upominali się o poprawę losu robotników i chłopów, tak klimatyści jako tarana do wdrażania

swych upiornych pomysłów i urządzania świata na nowo używają zaklęć o konotacjach proekologicznych”. Zdaniem radnych „są one jednak na wskroś prześięknięte fałszem, gdyż nie o walkę z globalnym ociepleniem im chodzi, ale o pieniądze i władzę, które to chcą uzyskać kosztem pauperyzacji społeczeństwa i spadkiem jakości życia setek milionów ludzi”.

Jednocześnie radni zaznaczają, że nie negują zmian w przyrodzie. „Rada Dzielnicy Targówek bynajmniej nie neguje zachodzących w przyrodzie zmian, opowiada się jednak za zdroworozsądkową reakcją na nie, a przede wszystkim sprzeciwia się ograniczeniu wolności wyboru obywateli” – podkreślają radni w projekcie uchwały.

..... (jml)

POLSKA OPERA KRÓLEWSKA

Premierowe spektakle „Acis i Galatea”



fot. met. pras./d

Spektakle premierowe Polskiej Opery Królewskiej pt. „Acis i Galatea” Georga Friedricha Händla w reżyserii Natalii Kozłowskiej odbędą się 10 i 11 marca w Teatrze Królewskim w Starej Oranżerii w warszawskich Łazienkach. Potem będzie można obejrzeć je jeszcze 17 i 18 marca.

„Opowieści zaczerpnięte z Owidiuszowych »Metamorfoz« stały się inspiracją dla wielu barokowych dzieł. Trudno się dziwić, wszak starorzyski poemat obfituje w zachwycające i pełne symboli historie, a tytułowy motyw przemiany daje twórcom przestrzeń do różnorodnych interpretacji. Doskonałym tego przykładem jest mīt o miłości pasterza Acisa i nimfy Galatei, który przekuty przez Johna Gaya (zapewne z pomocą innych poetów) w znakomite libretto stał się podstawą jednoaktowej opery Georga Friedricha Händla. Nowej scenicznej interpretacji tego mieniącego się barokowym światłocieniem dzieła podjęła się Natalia Kozłowska” – czytamy na stronach Polskiej Opery Królewskiej.

Treść opery jest z pozoru prosta. Młodzi pałają wzajemną miłością, lecz ich szczęście przerywa okrutny atak cyklopa Polifemusa. Odrzucony przez nimfę olbrzym pozbawia Acisa życia. Galatea jednak swą czarodziejską mocą przemienia kochanka w strumyk, czyniąc go nieśmiertelnym. Jakże piękne odzwierciedlenie znajdują uczucia targające bohaterami w muzyce Händla – z jednej strony rozbrzmiewają miłość, szczęście i spełnienie, z drugiej grzmią rozczarowanie i wściekłość. „Pełne życia i radości arie kochanków zwieńczone duetem Happy we! kontrastują z wprowadzającym złowieszczy nastrój chórem Wretched lovers obfitującym w muzyczne symbole – od galopujących imitacji, po przerywane pauzami akordy. Czarowne brzmienie utrzymanej w pastoralnym nastroju finałowej arii Galatei niesie ukojenie i wiarę w niepokonaną siłę miłości” – zachęcają twórcy spektaklu.

Piątek 10 marca, godz. 19, Teatr Królewski w Starej Oranżerii w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie

GRODZISK MAZOWIECKI

„Znaczek miłości” – komedia kryminalna

Zapraszamy 6 marca o godz. 19.30 do sali widowiskowej na doskonałą komedię kryminalną z czasów PRL „Znaczek miłości” – zachęca grodziskie centrum kultury.

Fabula spektaklu, jak zapewniają organizatorzy, nawiązuje duchem do twórczości Stanisława Barei. Do Muzeum Znaczka Poczтового w niewielkim miasteczku na zachodzie Polski przyjeżdża nieznany nikomu mężczyzna podający się za przedstawiciela Rady Narodowej. Jego pojawienie się związane jest z wizytą Fidela Castro w Polsce, która miała miejsce w 1972 r. „Doskonała zabawa, miłosne perypetie i kryminalny



fot. met. pras./d

wątek w tle gwarantują niezapomniany wieczór teatralny pełen nostalgii i humoru. Oryginalne rekwizyty z lat 70. i kostiumy stylizowane na czasy Gierka dodają smaku temu przedstawieniu” – zachęcają organizatorzy.

Poniedziałek 6 marca, godz. 19.30 i 21.30, Kino Centrum Kultury, ul. Spółdzielcza 9, Grodzisk Mazowiecki



ARTUR JĘDRZEJCZYK

CYTAT DNIA \ Faul na Augustyniaku? Wydaje mi się, że pan sędzia sam nie wiedział, co zrobić w tej sytuacji. Jeżeli ktoś uderza przeciwnika i wybija mu dwa zęby, to dla mnie jest to czerwona kartka. Mamy teraz jednego gremlina w drużynie. Rafał wygląda bardzo fajnie, na pewno coś mu wprawimy, jeszcze nie wiemy, jakiego koloru.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

LEGIA WARSZAWA



Legia wywiozła z Zabrza cenne 3 punkty | fot. Zbigniew Meissner/PAP

Zwycięski bój w Zabrzu

Gol Tomasa Pekharta dał cenną wygraną Legii w meczu z Górnikiem w Zabrzu. Spotkanie wzbudziło wiele emocji, a główna w tym zasługa kontrowersyjnych decyzji sędziego Barto-sza Frankowskiego.

Krzysztof Oliwa

W sobotni wieczór stołeczny zespół nie mógł liczyć na wsparcie swoim kibiców, bo sektor gości na stadionie w Zabrzu został wcześniej zamknięty z powodu wyburzania starej trybuny. Za to ekipa trenera Bartoscha Gaula była niesiona dopingiem swoich fanów. Pierwsza połowa nie była piłkarską ucztą. Bramkarza gości uderzeniem z daleka spróbował zaskoczyć Szymon Włodarczyk, po drugiej stronie boiska podobnie zachował się Albańczyk Ernest Muci. W obu przypadkach gol-kiperzy zachowali czujność. Sporo było dyskusji, rwanych akcji, pretensji do rywali i sędziego. Legia objęła prowadzenie w 38. minucie, kiedy precyzyjne dośrodkowanie Muciego z lewej strony głową wykorzystał z bliska Pekhart.

– Nie jest dobrze, ale przed nami druga połowa – pocieszał zabrzańskich kibiców stadionowy spiker. Gospodarze dużo szybciej pojawili się na murawie i po wznowieniu gry ruszyli do przodu. Bramkarz Legii obronił mocne uderzenie Hiszpana Daniego Pacheco, potem kilka akcji zabrzańskich zostało przerwanych w okolicach pola karnego przyjezdnych. W 63. min Rafał Augustyniak otrzymał potężny cios łokciem od Anthony'ego van der Hurka. W efekcie defensor stracił dwa przednie zę-

by. Legioniści domagali się wyrzucenia z boiska piłkarza Górnika, ale sędzia Bartosz Frankowski nie dopatrzył się faulu. W efekcie w szal wpadł Josue, który w ciągu kilkudziesięciu sekund ujrzał dwie żółte kartki – za dyskusje z sędzią i symulowanie faulu, a w konsekwencji musiał opuścić murawę. Gospodarze momentami zamykali rywali na ich polu karnym, w 84. min z bliska strzelił Japończyk Kanji Okunuki, ale Dominik Hładun zdołał obronić, poradził też sobie z płaskim uderzeniem Pacheco w doliczonym czasie. Legia utrzymała prowadzenie do końca.

Wygrana z dołującym tej wiosny Górnikiem nie przyszła łatwo. Zęby stracił Augustyniak, czerwoną kartkę dostał Josue, a Carlitos spędził na boisku zaledwie kilkanaście minut, po czym odnowiła mu się kontuzja. – Josue to nasz kapitan, jeden z kluczowych zawodników w tym sezonie, bardzo ważny, wartościowy, wszechstronny, doświadczony piłkarz. Druga żółta kartka? Jak na razie nie widziałem powtórek, ale myślę, że było to niepotrzebne ze strony sędziego, brakowało mi trochę jego kontroli nad meczem. Będzie nam brakować Josue w następnej kolejce, ale przygotujemy nasz zespół do gry bez niego – powiedział trener Legii Kosta Runjaic.

WISŁA PŁOCK



Kiepska passa trwa

Wisła kontynuuje fatalną serię. W sobotę Nafciarze ponieśli piątą porażkę z rzędu i na dobre zadomowili się w dolnej części tabeli. Tym razem płocczanie przegrali z walczącą o utrzymanie Koroną Kielce.

Spotkanie miało szczególny charakter dla trenera Wisły Pavola Stano, który jako zawodnik grał w Koronie przez cztery lata (2010–2014). Jego podopieczni po świetnym początku sezonu ostatnio spisują się dużo słabiej. Po czterech porażkach z rzędu wylądowali już w dolnej połowie tabeli. Z kolei kielczanie, choć nadal są w strefie spadkowej, dzielnie walczą o utrzymanie. W sobotę chcieli jednak zatrzeć złe wrażenie po meczu w Grodzisku Wlkp., gdzie przegrali z Wartą Poznań aż 1:5. Trener Korony zdecydował się na zmianę w bramce – Marceliego Zapytowskiego zastąpił Konrad Forenc. Gospodarze od początku ruszyli do ataków i w 10. min mogli objąć prowadzenie. Hiszpański pomocnik Nono w polu karnym rywala ograł Filipa Leśniaka i wyłożył piłkę do Jewgienija Szyszkawki. Białoruski napastnik uderzył jednak w sam środek bramki i Krzysztof Kamiński nie miał problemów ze skuteczną interwencją.

Goście odpowiedzieli po kolejnych 10 minutach – Dominik Furman podał do Rafała Wolskiego, który dośrodkował, ale Forenc pewnym wyjściem zażegnał niebezpieczeństwo. Pod koniec pierwszej połowy doszło do wymiany ciosów z obu stron. Na bramkę Wisły groźnie strzelali Nono i Szyszkawka, a formę Forenc sprawdził Wolski. Obaj bramkarze w tych sytuacjach spisali się bez zarzutu.

Początek drugiej odsłony należał do zespołu z Mazowsza, ale obie drużyny miały w tym czasie problemy ze stworzeniem sytuacji do zdobycia gola.

W 67. min kielczanie objęli prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Ronaldo Deaconu błąd popełnił Kamiński, który nie złapał piłki, ta trafiła pod nogi Piotra Malarczuka, który skierował ją do siatki.

Pięć minut później goście powinni doprowadzić do wyrównania. Tuż zza linii pola karnego Korony strzelał Wolski, Forenc odbił piłkę, a dobitka z dosyć ostrego kąta Piotra Tomasika trafiła w słupek. Pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry kielczanie mogli podwyższyć prowadzenie, ale Kamiński obronił groźne uderzenie Deaconu.

(krol)